Nr. 153. Należytość pocztowa opł... WARSZAWA

Kraków, niedziela 8 lipca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia ... zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „

Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 1198
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Exposé Müllera

Kraków, 6 lipca.

Trudności przy tworzeniu obecnego gabinetu niemieckiego i niedostateczna jeszcze trwałość jego partyjno-parlamentarnej podstawy wyraziły się także w ekspose nowego kanclerza Muellera, wygłoszonem w dniu 3 bm. przy przedstawianiu nowego rządu w parlamencie. Równie mdłej, bezbarwnej i banalnej mowy nie wygłoszono już dawno przy podobnej okazji. Same ogólniki, a lewicowy charakter gabinetu, w którym oprócz kanclerstwa trzy najważniejsze teki dzierżą socjaliści, zaznaczony bardzo delikatnie i prawie nieśmiało.

Jeszcze stosunkowo najsilniej brzmiał ustęp początkowy o pokojowych tendencjach nowego rządu. Stwierdziwszy, że dla Niemiec skończył się już okres powojennych i porewolucyjnych wstrząsów i że „fundamenty" republiki niemieckiej stoją silne i niewzruszone", kanclerz Mueller wskazał na konieczność wytężonej pracy dla wszechstronnego postępu, której zasadniczym warunkiem jest zabezpieczenie i utrwalenie pokoju międzynarodowego. Rząd jego ma pod tym względem przed sobą jasno wytyczoną drogę, którą też pójdzie konsekwentnie, domagając się przedewszystkiem ewakuacji okupowanych jeszcze prowincyj nadreńskich. — Jeszcze tylko półtora roku brakuje do traktatowego terminu opróżnienia drugiej strefy okupowanej. Gdyby mocarstwa okupujące miały czekać z ewakuacją tej drugiej strefy aż do tego terminu, to — jak się charakterystycznie kanclerz Mueller wyraził — „zostałaby zmarnowaną wybitna sposobność do przeistoczenia polityki porozumienia w czyn", problem bowiem ewakuacyjny jest „prosty i jasny i potrzeba tylko dobrej woli do jego rozwiązania".

Prowadząc swoją politykę pokojową na arenie Ligi Narodów, Niemcy zdecydowane są na najbliższej sesji postawić z całym naciskiem sprawę podjęcia w odpowiedniej skali i z dostateczną powaga sprawy powszechnego rozbrojenia. „Świat musi wreszcie zrozumieć, że dla Niemiec byłby to stan niemożliwy do zniesienia, gdyby nadal one same jedne do ostatecznych granic rozbrojone miały znajdować się wśród państw aż po zęby uzbrojonych".

W dalszym ustępie omówił nowy kanclerz sprawę reparacyj, podnosząc, że nadszedł już czas, aby reparacje te ostatecznie ustalić i aby stan obecny, który same mocarstwa koalicyjne uznały za prowizoryczny, zastąpić stanem definitywnym, opartym na zasadzie, że reparacje mogą być płacone tylko z rzeczywistych nadwyżek niemieckiego gospodarstwa narodowego.

Przeszedłszy z kolei do zagadnień ekonomicznych i socjalnych, kanclerz zapowiedział, że rząd obejmie kontrolę nad trustami i kartelami, które w ostatnich latach powstały w produkcji niemieckiej, monopolizując ją w wielu dziedzinach. Leży w interesie nie tylko ogółu obywateli i państwa, ale samych tych karteli i trustów, aby wykonywana nad niemi kontrola rządowa dawała gwarancje, że działalność tych potężnych organizacyj nie opuści nigdy gruntu dobra publicznego. Przyrzekłszy zajęcie się losem stanu średniego i małych przedsiębiorców i rzemieślników, którzy powinni być chronieni przed przemocą wielkich organizacyj przemysłowych, kanclerz z wielkim naciskiem podniósł konieczność pośpieszenia z pomocą rolnictwu i podniesienia jego rentowności, bez czego zależność Niemiec od zagranicy w zakresie wyżywienia wzrośnie jeszcze bardziej, obciążając dalej bilans płatniczy niemiecki, a miejski targ pracy zostanie aż do niezności obciażony przypływem ze wsi rąk niezatrudnionych. Drogę ku poprawie upatruje kanclerz przedewszystkiem w zajęciu się losem gospodarstw włościańskich i przyjściu im z pomocą przy jakościowem podnoszeniu i uszlachetnianiu ich produkcji.

Cały system ustawodawstwa socjalnego będzie nie tylko utrzymany, lecz w dalszym ciągu rozwijany i doskonalony. W szczególności rząd przystąpi do konwencji waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu roboczym.

Wszystkie te jednak działania wtedy tylko będą owocnemi, jeśli dokonujące ich państwo i rząd będą opierały się na trwałym fundamencie prawa i konstytucji, dlatego kanclerz oświadcza uroczyście, że obronę konstytucji wejmarskiej i opartej na niej demokratycznej państwowości będzie uważał za swoje najważniejsze zadanie. W tym celu wystąpi do parlamentu przedewszystkiem z inicjatywą w sprawie ustanowienia państwowego święta konstytucji, celem utrwalenia szacunku dla niej i dla jej symbolów w najszerszych masach ludności.

Dla usunięcia powszechnie już uznanych braków obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej rząd wystąpi z projektem jej reformy. Będzie on szedł w tym kierunku, aby przy zachowaniu zasady proporcjonalności wytworzyć między posłami a wyborcami stosunek ściślejszy.

Ogólnikowo zapowiedziana reforma szkolnictwa w celu dalszego jego udoskonalenia, ustawa amnestyjna, zniesienie kary śmierci, reforma systemu podatkowego w kierunku możliwego odciążenia małych przedewszystkiem kontrybuentów, wreszcie zapowiedź systemu oszczędnościowego w gospodarce rządowej dopełniają tego skąpego nie tylko w słowach, lecz także w przewodnich idejach programu. Nosi on na sobie zbyt wyraźne cechy żmudnego zlepka, mającego zadowolnić lub przynajmniej nie drażnić partje w rządzie reprezentowane, aby którakolwiek z nich mogła go poprzeć istotnie z zapałem i bez zastrzeżeń. Program ten zdaje się w zupełności potwierdzać powszechne przewidywanie, że nowy rząd będzie jednym z najbardziej szarych i przeciętnych, jakie do tej pory republika niemiecka posiadała. Ale bardzo być może, że ta właśnie szarość i przeciętność stanie się podstawa jego trwałości...

———o§o———

Polityka zagraniczna Niemiec nie ulegnie zmianie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 6 lipca.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego poświęcone było **dalszej debacie nad deklaracją rządową.**

Na wstępie posiedzenia zabrał ponownie głos **kanclerz Müller,** aby rozprawić się z zarzutami postawionemi mu wczoraj przez mówców opozycyjnych. Najsilniej bronił się p. Müller przeciwko zarzutom niemiecko-narodowym, a w szczególności hr. Westarpa, **jakoby polityka nowego rządu dażyła do jakiejkolwiek zamiany kursu i jakoby rząd miał zamiar być bardzo uległym mocarstwom zachodnim lub ustępliwy wobec Polski.**

P. Müller w odpowiedzi stwierdził **z dumą,** że wobec oświadczenia min. Zaleskiego w sprawie Nadrenji, **zajął już stanowisko, podkreślając, że wszelkie próby zmierzające do łączenia kwestji Nadrenji z innemi problemami, zostaną przez rząd niemiecki odrzucone.** Również bardzo energicznie **wyparł się p. Müller,** jakoby rząd niemiecki **był gotów do t. zw. Locarna wschodniego.** Również i w kwestji szkolnictwa niemieckiego na Górnym Śląsku **nowy rząd niemiecki będzie nieustępliwy** i wogóle kierunek **polityki zagranicznej nie ulegnie żadnej zmianie.** W sprawe traktatu handlowego odbędzie się w przyszłym tygodniu posiedzenie gabinetu z udziałem p. Hermesa, **na którem zapadnie decyzja co do dalszych rokowań z Polską.**

Swoje oświadczeniem p. Müller **rozwiał wszelkie złudzenia,** jakie od dnia wyborów usiłowała szerzyć prasa niemiecka, zapowiadając **wielki zwrot w niemieckiej polityce zagranicznej.**

Wniosek na przyjęcie oświadczenia rządowego do wiadomości **przyjęto w głosowaniu imiennem 261 głosami przeciwko 134 przy 28 wstrzymujących się od głosu.**

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się 10 lipca r. b.

———o§o———

Znamienne oświadczenie Brianda

Sprawa okupacji Nadrenji obchodzi wszystkich sprzymierzeńców.

Paryż, 6 lipca (PAT). Przemawiając na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych **Briand** oświadczył, że **plan Davesa oraz układy Francji ze swoim sprzymierzeńcami**

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

PLAŻA

(Dokończenie).

Rzucają się na goracy piasek. Zośka, naturalnie, nie zapomina pokiwać fartuszkiem z tyłu.

— Chce nam zrobić świeże powietrze.

Jabłka wydają chrzęst w szczękach Malinki, a Zośka nie daruje nic kiełbasie.

— Która w bucie?

Zegarki wrzucili, rozbierając się, do bucików. Jest to środek ochronny przeciw zasypaniu czasomierzy przez „piaski pustyni". — Jeszcze dużo czasu. Słońce praży, że aż robią się na plecach czerwone plamy. Znów zrywają się i hul w wodę! Znowu pani Atena biegnie za nimi.

— Gdzie je pan prowadzi? — rozpacza, bo on włazi w najgłębsze miejsce. Malinka spoziera łakomie, jak też tam głęboko i sunie za nim. Już znowu trzy zwichrzone głowy sterczą z nurtu rzeki. Teraz lekcja pływania na wznak. To nogi toną, to głowa, ale wkrótce wszystko jest na wierzchu.

— Potopi je! — mruczy pani Atena. — Prawdziwa pokusa.

Czeka na niego z mocnem postanowieniem przywitania go parasolka przez plecy, gdy tylko wyjdzie z wody.

— Nie mówiłem że pani jest doskonałym materiałem na teściową?

— Może nie pańską.

— Pewnie. Są jeszcze nieszczęśliwsi ode mnie. Ale niech się pani pocieszy, bo mnie i tak djabli wezmą żywcem do nieba. Zemszczą się za panią.

Parasolka zostawiła drugą pręgę na plecach. Przed trzecią Bolek umyka lecz wpada pod pięści pani Zośki. Naturalnie, kobiety są solidarne.

Pogrom urywa się, bo z niedalekiej góry słychać wołanie. To pan Kazimierz złazi ze swoją brodą.

— Kazek, właź do wody!

— Nie mam stroju.

— To w adamowym.

— Nie, oni powinni się razem kąpać pani Atena i Kazek. Oboje nie mają kostjumów, to i nie będą sobie mieli nic do wyrzucenia.

— Cicho Zośka, bo uszy puchną.

— Dobrze, będę cicho. Wiesz, że nie jestem bajczarą, ale jak zobaczę twojego męża, nie wytrzymam, żeby coś nie szepnąć o tej parze nagusów.

— Zośka!

— Cicho, bo dziecko śpi.

— A która w bucie?

— Dwunasta. Śpieszmy się, bo wprawdzie nie mam apetytu, ale obiad trzeba zjeść.

— Zośka! I ty mówisz że nie masz apetytu, a pchasz w siebie bez przerwy.

— No, właśnie dlatego.

— Ona pewnie i we śnie wciąż obraca buzią.

— Panie Kaziu, rusza pan brodą, a zdaje się panu, że to dowcip.

— Troszkę tak myślę, bo jeśli pani mój dowcip porównuje z brodą, to ja pani mogę co najwyżej z owego martwego cielęcia ogongiem.

— Ordynus!

Pani Zośka wstaje i milcząco oddaje Kaziowi pogardliwy ukłon fartuszkiem z tyłu.

— Za to będzie pan niósł z powrotem torbę.

— Przecież Bolek torba.

— No, to i jego będzie pan dźwigał.

— Przestańcie się kłócić, bo nadchodzi ciotka z Linką.

— Czy dość gruba, żeby się Kazek powiesił?

— I, on już wisi na okrętowej. W dodatku ma teściową z tego kalibru, co to mury częstochowskie kruszono.

— Ciocia, ciocia! — woła pani Atena takim głosem, jak niedawno do tej zimnej wody.

— Biedaczka, ogłuchnie na trzy dni, — mruczy Bolek.

— Żeby pan nie ogłuchł, oberwę panu uszy. Puśćcie mnie do niego!

— Oho! zmyka, jak zając. Stanął i ogląda sobie wielki palec u nogi, bo pewnie wpadł na kolek.

— Dobrze mu tak.

— Słuchajcie, jak ciocia milczy.

— Przy pani Atenie nawet Mojżesz pogubiłby przynajmniej połowę pięcioksięgu. Patrzcie, jak biedną ciotkę całuje. Pewnie wyłamała jej szczękę, a klasnęło przytem, jak gdyby stu pływaków skoczyło do wody z dwudziestometrowej wysokości.

— Coś sobie ten Bolek zanadto rozpuścił buzię.

— Wolno tobie fartuszek, cóż gorszego buzia?

— Daj mu jabłko, niech sobie zatka.

— Zróbmy przyjęcie. Posiadajcie wszyscy w kółko i mówcie bajki.

— Dobrze. Już mi się za niemi sprzykrzyło.

— Wiecie, najgorszy, to chłop bajczarz.

— Pewnie z chłopów, bo od niewiast nikt nie może być gorszy.

— Panie Kaziu, niech pan stanie w naszej obronie i odpowie coś na te impertynencje.

— Jeśli pani brakło konceptu, to cóż tam ja mogę wykrzesać z mojej brody?

— Precz z taką brodą!

— Jakbym zaczęła myśleć tobym coś wymyśliła.

— Spokój, bo Zośka zaczyna myśleć.

— Lepiej późno, niż nigdy, rzekł lew niespodzianie.

— Głupiś!

— Czy chcesz się bawić w echo?

— Ugryź się w język.

— W który? Bo posiadam angielski, francuski, niemiecki i...

— ...w bucie.

— Jakże ci tam kogucie w tym bucie?

— Cóż, spostponowała mnie, ale zato będzie sama niosła koc.

— Nie aniołku. Ty go wytrzepiesz i będziesz niósł. A teraz w krzaki!

— Tak, tak. Panowie w krzaki, bo w bucie dochodzi pierwsza.

— Gdzie moja klamka? Gdzie mój apetyt?

— Jak znajdziesz klamkę, to go otworzysz.

Panowie nikną w łozinie i czekają na hasło: wyłazić z krzaków! Potem pójdą wszyscy do domu, gdzie zapewne znajdzie się apetyt pani Zośki.

funkcjonują w sposób znakomity, wykazując wyraźnie płynące stąd korzyści.

Co do okupacji Nadrenji Briand wyraził pogląd, iż **sprawa ta obchodzi nie tylko Francję; lecz także wszystkich jej sprzymierzeńców.**

Następnie Briand zaznaczył, że pakt Kelloga oraz okoliczności, w których poczyniono zastrzeżenia pozwalają mieć nadzieję rychłego i pomyślnego zakończenia sprawy.

—0—

Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. Zapowiedziany wyjazd **Marszałka Piłsudskiego** na urlop wypoczynkowy do Tirgoviste w Rumunji został na kilka dni odroczony. Marszałek w drodze do **Tirgoviste** ominie Bukareszt i uda się wprost do starożytnego **klasztoru Deal,** który należy do dra Skubiewskiego, posła do parlamentu rumuńskiego, syna osobistego przyjaciela Marszałka. Marszałek Piłsudski zabawi w Tirgoviste do końca lipca.

Jako miejsce pobytu zaofiarował Marszałkowi rząd rumuński trzy pałace królewskie i willę byłego premjera Take Jonescu pod Sinaja, lecz Marszałek wybrał klasztor Deal ze względu na prześliczną okolicę, wśród której jest położony budynek klasztorny.

Oficjalne wizyty w Bukareszcie zamierza złożyć p. Marszałek dopiero w drodze powrotnej, zaś 4 sierpnia zawita do Warszawy.

—0—

Zastępstwo w czasie urlopu Marszałka Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. W pracach w głównym inspektoracie sił zbrojnych zastępować będzie Marszałka Piłsudskiego gen. **Sosnkowski,** zaś w ministerstwie praw wojskowych gen. **Konarzewski.**

Obrady B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. W obecności przeszło stu posłów i senatorów rozpoczęły się dzisiaj przed południem **obrady pełnego Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem.** Prezes Bloku, pułkownik **Sławek,** zagaił obrady **wyłuszczeniem zasadniczych problemów bieżącej polityki i wyłuszczeniem wskazań na okres wakacyj dla pracy w terenie.**

Telegram hołdowniczy Zjednoczenia Pracy wsi i miast do Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 6 lipca. Prezydjum Zjednoczenia pracy wsi i miast wystosowało do marszałka **Piłsudskiego** telegram treści następującej: „Dla skupienia sił demokracji polskiej na gruncie pozytywnej pracy dla rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej **dokonaliśmy połączenia Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej** w jedną organizację **„Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast",** która będzie się starała służyć **wiernie Twojej, Panie Marszałku, ideologji.** Zjednoczenie składa Ci, Panie Marszałku, **wyrazy głębokiego hołdu i czci".**

Rola księży w B.B.W.R.

Warszawa, 6 lipca (AW). Dzisiejsza „Gazeta Poranna 2 grosze" polemizuje z „Gazetą Warszawską" i zamieszcza w niej artykuł pod tytułem „Katoliccy księża w Jedynce". — „Gazeta Poranna" stwierdza, że **BB. wzięło sobie za zadanie pracę nad rozwojem mocarstwowej potęgi Polski i wytężającą pracę gospodarczą.** Kwestja religji nie była specjalnie uwzględnioną w programie BB. **W sprawach religijnych posłowie BB. posiadają zupełnie wolną rękę, niema jednakowoż w BB. nic takiego, co by było przeciwne religji.** — Rzeczą katolicyzmu a przedewszystkiem katolickich duchownych jest zasilanie wybitnymi jednostkami i myślą katolicką Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Bartla posiedzenie rady min., na którem uchwalono m. in.: projekt rozporządzenia Rady ministrów **o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej** na obszarze miasta stołecznego **Warszawy,** projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **przekazania czynności b. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie z zakresu meljoracji** publicznych i rolnych organom państwowym, projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **przekazania czynności b. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie z zakresu administracji drogowej innym organom oraz poruczenia administracji drogowej państwowej samorządom** na obszarze województwa **krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego,** projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej,** projekt rozporządzenia Rady ministrów **w sprawie dodatku do uposażeń dla funkcjonarjuszy państwowych i osób wojskowych** za pracę przy budowach, wreszcie Rada ministrów przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Referat prawny przy bibljotece Sejmu i Senatu.

Warszawa, 6 lipca (PAT). Marszałek Daszyński powołał do życia **referat prawny przy bibliotece Sejmu i Senatu,** którego zadaniem będzie m. in. gromadzenie całokształtu materjałów, dotyczących polskiej procedury parlamentarnej, dostarczenie na żądanie marszałka Sejmu i Senatu oraz przewodniczących komisyj informacyj w sprawie precedensów w praktyce polskich izb ustawodawczych oraz dostarczania marszałkowi Sejmu i posłom informacyj o zagadnieniach konstytucyjnych i procedurze parlamentarnej państw obcych.

W zastępstwie marszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. Z powodu wyjazdu **marszałka Sejmu Daszyńskiego** na wywczasy letnie do Kazimierza nad Wisłą, urzędowanie w Sejmie objął **wicemarszałek Woźnicki.**

Plan zużycia śląskiej pożyczki amerykańskiej.

Katowice, 6 lipca. (PAT) Śląska Rada wojewódzka na posiedzeniu wczorajszem załatwiła **plan zużycia pożyczki międzynarodowej, emitowanej przez banki amerykańskie,** a zaciągniętej przez **skarb polski** na podstawie ustawy Sejmu śląskiego z dnia 28 lutego 1928 r. Plan zużycia tej pożyczki jest następujący: **Na inwestycje** wojew. **40.250.000 zł., na pożyczki dla gmin wyznaniowych 2 milj. złotych,** na pożyczkę dla **Związku regulacji rzeki Raby 1 miljon zł.,** na pożyczki **dla gmin wiejskich, wydziałów powiatowych i gmin miejskich 34,652.000 zł.**

B. dyr. dep. min. przemysłu Święcochowski postawiony w stan oskarżenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. Z polecenia komisji nadzwyczajnej został sprowadzony w ostatnim dniu jej urzędowania z zagranicy do Warszawy były **dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu p. Święcochowski i postawiony w stan oskarżenia przez prokuratora Nowosielskiego, za popełnione nadużycia.** Święcochowski został **wypuszczony za kaucją 10.000 zł.**

Polska wycieczka na motocyklach na Olimpjadę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. W niedzielę **dnia 8 lipca b. r. o godzinie 10 rano** pod kierownictwem p. **Pietrzykowskiego** wyruszy **na Olimpjadę do Amsterdamu wycieczka na motocyklach.** Trasa jej wynosi **4.000 km,** prowadzi przez Czechosłowację, Austrję, Szwajcarję, Francję, Belgję do Holandji i z powrotem przez Niemcy.

Niepokoje w francuskiem Maroku

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 6 lipca. Lewicowa prasa francuska ujawnia **wielkie zaniepokojenie z powodu zajść w Maroku** w ostatnich czasach. Wiadomości urzędowe mówią **tylko o manewrach,** a także minister wojny **Painleve** mówił przed paru dniami na komisji finansowej izby deputowanych, że operacje wojskowe mają charakter ćwiczebny. Teraz jednak ogłasza „Populaire" wiadomość z Meknes, wedle której dnia 26 czerwca **oddział francuski w okolicy Bu Amane dostał się w zasadzkę** i podczas **kilkugodzinnej walki** stracił 1 oficera, 1 podoficera i 18 szeregowców w zabitych, oraz miał wielu rannych.

Dział giełdowy.

Kraków, 6 lipca.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój wakacyjny. Zainteresowanie minimalne, przy drobnych obrotach. Tendencja niejednolita. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 179—181, Przemysłowy 105, Tohan 14, Zieleniewski 137, Siersza górn. 105, Chybie 78, Chodorów 166—168, Piasecki 12 (słabiej), Cegielski 41—42, Lokomotywy 125—127, Dolarówka 88—89.

Rynek walutowy bez zmiany. Zapotrzebowanie małe, przy dostatecznej ilości towaru. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88 3/4, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 1/4—8.88, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.87 1/2—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90 1/2, w Katowicach dolar 8.88—8.88 3/4, czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

DZIŚ KONCERT KIEPURY W RADJO.

Dizś w piątek o godzinie 20 odbędzie się transmisja koncertu Kiepury z sali Filharmonji warszawskiej. Radjostacja krakowska nada ten koncert także przez swoje megafony, umieszczone na dachu gmachu przy ul. Basztowej 9.

W dniu dzisiejszym start lotników polskich.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 6 lipca. **Lot polskich lotników mjr. Kubali i Idzikowskiego,** który miał się rozpocząć 5 bm. o godz. 4 nad ranem, jak już donosiła wczorajsza „N. Reforma", został **odłożony w ostatniej chwili z powodu burzy,** która w nocy przeszła nad Paryżem, do dnia dzisiejszego.

Lotnicy otrzymali z Ameryki telegraficzne zaproszenia od szeregu miast. Wczoraj byłem na lotnisku w Le Bourget, gdzie udało mi się uzyskać szereg informacyj o locie.

— Dlaczego została wybrana tak wczesna godzina startu (o świcie) z lotniska w Bourget?

Na to pytanie odpowiadają lotnicy:

— Musimy przybyć do lądu amerykańskiego **za dnia jeszcze,** ponieważ brzegi Ameryki **pokryte są prawie zawsze mgłą.** W dzień można we mgle chociaż z trudnością się orjentować, natomiast w nocy mgła mogłaby nas zmusić do lądowania gdzieś przy brzegu na wodzie, tak jak to musiał zrobić przy swym locie z Ameryki do Europy komandor Byrd.

Najkrótszą drogą z Paryża do lądu amerykańskiego jest linja przez Azory do Nowej Ziemi. Wynosi ona 4.900 klm. Ze względu na mgłę i warunki meteorologiczne lotnicy **nasi wybrali drogę do Nowej Szkocji dokąd z Paryża jest 5.700 km.** Do tego dochodzi przestrzeń **z Nowej Szkocji do Nowego Jorku, wynosząca 840 klm.** Razem więc przestrzeń którą bez zatrzymania się mają przebyć polscy ploci, wynosi — **6540 klm.**

Benzyny zabierają lotnicy **6.200 litrów,** co wystarcza na **7.000 klm.** Mają więc zapasu przeszło 400 litrów, na wypadek wiatrów przeciwnych, błądzenia itd.

Zresztą zapas benzyny zależy od szybkości lotu. Jeżeli „Marszałek Piłsudski" lecieć będzie z szybkością 150 klm. — 6.200 litrów wystarczy na 7.000 klm., jeżeli jednak będzie robił tylko 130 klm. — benzyny wystarczy na 6.400 klm.

Ponieważ lotnicy nie biorą ze sobą radja, **punktami orjentacyjnemi** będą dla nich **spotykane okręty.** Piloci nasi mają **listę wszystkich okrętów, które wyruszają na Atlantyk.** Po przeczytaniu nazwy okrętu lotnicy będą wiedzieli, gdzie się znajdują. Pozatem **okręty** mają zapowiedziane, iż w razie spotkania aeroplanu **mają wypisywać na pokładzie miejsce, w którem się znajdują.**

Ponieważ start ustalony został na godz. 4 rano, lotnicy w razie pomyślnych warunków znajdą się około godz. 12 w południe nad Nową Szkocją, a około 8 w. w Nowym Jorku. Zyskując dzięki różnicy **czasu** 6 godzin, lotnicy mogą wylądować jeszcze za dnia w Nowym Jorku.

Lot potrwa prawdopodobnie **około 40 godzin,** z czego około 24 godzin będzie pilotował mjr. Idzikwski, resztę mjr. Kubala, który jest nawigatorem.

—0—

Do chwili zamknięcia numeru, nie otrzymaliśmy wiadomości o starcie lotników polskich.

Wyrok w procesie donieckim.

11 oskarżonych skazanych na śmierć.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Moskwa, 6 lipca Najwyższy trybunał sowiecki ogłosił dziś **o godzinie 1 w nocy wyrok w procesie donieckim.**

Z 53 oskarżonych skazał sąd **11 na karę śmierci.**

Niemieccy oskarżeni **Otto i Meyer zostali uwolnieni,** trzeci zaś **Badstieber** został skazany **na 1 rok więzienia** z odroczeniem kary. Otto i Meyer zostali uwolnieni, ponieważ zarzucane im przestępstwa nie zostały udowodnione. Badstiebera skazano za to, że dopuścił się przekupstwa; natomiast uwolniono go od zarzutu przynależności do organizacji przeciwrewolucyjnej

Z pozostałych oskarżonych **skazano 34 na karę więzienia od 1 do 10 lat, 4 uwolniono.**

W uzasadnieniu wyroku zaznaczono, że zdaniem najwyższego trybunału sowieckiego w zagłębiu donieckiem **istniała szeroko rozgałęziona organizacja przeciwrewolucyjna,** utrzymująca kontakt z dawnymi właścicielami rosyjskich kopalń zagranicą i kilku zagranicznemi instytucjami urzędowemi.

Trybunał postanowił zwrócić się do rządu sowieckiego **o złagodzenie kary dla sześciu z pośród jedenastu skazanych na śmierć,** gdyż ci okazali skruchę, oraz posiadają wysokie uzdolnienie techniczne.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 6 lipca. Uwolnieni w procesie donieckim obywatele niemieccy: **Otto i Meyer,** zostali **natychmiast wypuszczeni na wolną stopę,** taksamo **Badstieber** i inni trzej Rosjanie, skazani na więzienie z odroczeniem kary.

Loewenstein nie zginął, lecz ukrył się?

Sensacyjne rewelacje prasy francuskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 6 lipca. Wiadomość o wypadku belgijskiego finansisty **Loewensteina,** który podczas lotu z Londynu do Brukseli wypadł z samolotu, wywołała w tutejszych kołach finansowych i handlowych ogromne poruszenie. Wśród kół giełdowych powszechnie wyrażają przekonanie, że Loewenstein, który w ostatnich dniach poniósł podobno **wielkie straty, popełnił samobójstwo.** Wersje te opierają się na fakcie, że Loewenstein, popularnie zwany „krezusem belgijskim", usiłował w ostatnim czasie **utworzyć nowy koncern światowy sztucznego jedwabiu,** i w tym celu nabył ogromną ilość akcyj przedsiębiorstw tej branży, m. in. także wielki pakiet **akcyj fabryki w Tomaszowie,** który nabył od Włochów. Wersje te jednak na giełdzie londyńskiej nie spowodowały żadnej zniżki, natomiast zniżka nastąpiła w **Berlinie,** gdzie giełda już od kilku dni znajduje się pod znakiem zastoju.

—0—

Paryż, 6 lipca. „Petit Parisien" przynosi dzisiaj **sensacyjną wersję** o śmierci bankiera belgijskiego Loewensteina. Sprawozdawca dziennika donosi z Lille, że wedle zeznań świadków **samolot Loewensteina wylądował nad morzem w Bray-Duns i dopiero później odleciał do Dunkierki, gdzie rozgłosiło się zaginięcie Loewensteina.**

Równocześnie jeden z najbardziej zaufanych przyjaciół Loewensteina ogłasza w „Petit Journal, że **nie wierzy w śmierć jego, lecz że Loewenstein znowu pokaże się po kilku dniach.**

Poszukiwania, czynione za zwłokami bankiera w Kanale angielskim, pozostały bezskuteczne.

Opowiadają, że Loewenstein **czuł się** podczas podróży niedobrze i dwa razy udawał się do toalety. Za trzecim razem miało zdarzyć się nieszczęście; Loewenstein miał nagle zemdleć i upadł na drzwi wchodowe, które się pod ciężarem ciała otworzyły. Jednakże zdaniem fachowców **trzeba byłoby nadludzkiej siły do otwarcia drzwi samolotu w pełnym locie.** Ponieważ jednak nie znaleziono żadnych szczątków z ubrania ani żadnych śladów, wersja o samobójstwie wciąż się jeszcze utrzymuje.

Dzienniki angielskie donoszą, że majątek Loewensteina wynosił obecnie **tylko 100—120 miljonów marek. Jego straty musiały być zatem bardzo wielkie,** jeżeli się zważy, że Loewenstein niedawno jeszcze mógł zaproponować udzielenie rządowi francuskiemu i belgijskiemu po 10 miljonów funtów na stabilizację walut.

O zbytku Loewensteina podają, że wybudował sobie niedawno pałac w stylu hinduskim i sześć will dla swych urzędników, którym oddał do dyspozycji 5 samolotów.

Rozbitkom „Italii" samoloty dowiozły żywności.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 6 lipca. Wedle telegramu iskrowego otrzymanego z „Citta di Milano", **grupa Viglieri** znajdowała się wczoraj mniej więcej pod 80 st. 15 m. szerokości półn. i 28 st. 20 m. długości wschodniej czyli około 7 km. od przylądka Smitha. **Wielkie samoloty szwedzkie zaopatrzyły ją wczoraj ponownie w żywność i lekarstwa.** Jeden samolot szwedzki odbył wczoraj ponownie lot wywiadowczy nad wschodniem i południowem wybrzeżem wyspy północno-wschodniej, celem szukania śladów samolotu „Latham" lub gruzów „Italii". Komendant „Citta di Milano" otrzymał wiadomości, że niestrudzone **poszukiwania na północnem wybrzeżu** wyspy Północno-wschodniej były bezskuteczne. Nie natrafiono także na ślad grupy **Mariana.**

W ostatnich dniach przeszukały dwa samoloty szwedzkie i norweskie wyspa Outeger Raps i drugą bezpośrednio na południe leżącą wyspę i stwierdziły, że na obu wyspach niema żadnego człowieka.

Na przylądku Brun **znaleziono list kapitana Sorasa z zapowiedzią ekspedycji na wyspę Foyn.** Lotnik **Hohn** jednak ze względu na niepomyślny stan lodu odradził mu tego. Zdaje się, że Soras wraca już do Beverly Lund.

—0—

Wiadomości krakowskie.

———o§o———

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej w odnowionej sali.

Kraków, 6 lipca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w odnowionej sali pałacu Wielkopolskich. Wygląd sali przedstawia się korzystnie. Zebranie otworzył przy pełnym niemal komplecie prezydent Rolle, który na wstępie przyjął ślubowania trzech nowych radców miejskich, a to Leopolda Zarzyckiego, prezesa sądu powiatowego w Podgórzu, dr Samuela Obalendera i Wojciecha Stankiewicza, cechmistrza krawieckiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, klub radziecki Chrz. Dem. zgłosił nagły wniosek o zarządzenie zawieszenia krzyża w sali obrad. Sprawę tę przyrzekł prezydent Rolle załatwić w porozumieniu z architektem, prowadzącym prace przy odnowieniu sali. Następnie klub radziecki PPS zgłosił nagły wniosek o budowę baraków dla 100 rodzin. Wniosek ten przesunięto na ostatni punkt porządku dziennego.

Po przystąpieniu do porządku dziennego prezydent Rolle zawiadomił Radę, iż sprawa dostarczenia prądu dla gminy miasta Krakowa z Jaworzna nie może być rozpatrywana na obecnem posiedzeniu, gdyż odpowiednia komisja obrad swych nie ukończyła, natomiast kwestji tej tak ważnej dla gminy miasta Krakowa, będzie poświęcone najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, jakie odbędzie się we środę 11 bm.

UDZIAŁ KRAKOWA W WYSTAWIE POWSZECHNEJ W POZNANIU.

Następnie radca Muczkowski referuje sprawę udziału gminy miasta Krakowa w Wystawie Powszechnej w Poznaniu. **Zaznacza, iż komisja zwróciła szczególniejszą uwagę na stronę kulturalną Krakowa, którego zabytki i tradycyjne obchody będą plastycznie przedstawione.** Również i gospodarka miejska zostanie w sposób plastyczny zaprezentowana, gdyż **przeciążenie wystaw grafikonami nuży zwiedzającą publiczność.**

W dyskusji zabrał głos r. **Krzetuski**, zwracając uwagę na konieczność równoległego uwzględnienia w eksponatacji Krakowa także i jego możliwości rozwoju ekonomicznego, przedstawienia projektu rozbudowy dworca i węzła kolejowego oraz wyzyskania terenów dla zakładów przemysłowych.

Referent radca Muczkowski zgadza się z wywodami dra Krzetuskiego i zaznacza, iż komisja przygotowująca program urządzenia pawilonu krakowskiego, rozważy jego projekt. Następnie uchwalono jednogłośnie:

Wziąć udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929 w ramach wniosków, opracowanych przez Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie kosztem nieprzenoszącym kwoty 300 000 złotych, oraz upoważnia prezydenta do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie powyższego wydatku do wysokości 100.000 zł. na warunkach dla gminy możliwie najkorzystniejszych.

Do podpisania odnośnych dokumentów pożyczkowych upoważnia się obok prezydenta miasta względnie jego zastępcy radców miejskich pp. dra Józefa Muczkowskiego i inż. Leonarda Nitscha. Polecić magistratowi wstawić do projektu budżetu miejskiego na r. 1929-30 resztę wymienionego wyżej kredytu w kwocie 200.000 złotych.

Następnie wybrano komisję, złożoną z 4 radców, mianowicie inż. Adelmana, dr Muczkowskiego, dra Klemensiewicza i inż. Porosia, która wraz z referentem inż. Torem, dyrektorem Miejskiego Muzeum Przemysłowego zajmie się opracowaniem szczegółów odnoszących się do należytego obesłania wystawy.

GMINA GWARANTUJE POŻYCZKĘ DLA KAMIENIOŁOMÓW MIAST MAŁOPOLSKICH.

Z kolei przyjęto w brzmieniu proponowanem przez sekcję II. i III. wniosek o **reasumcję uchwały z dn. 7 października w sprawie waloryzacji obligacji gminnych z roku 1909 i przeprowadzenia odpowiednich zmian formalnych. Uchwalono również udzielić gwarancji w sumie 250.000 zł. i 25.000 dolarów kamieniołomom miast małopolskich wspólnie z gminą miasta Tarnowa, która to suma będzie udzielona w formie pożyczki przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa na zakupno gruntów i długoletnią dzierżawę trzydziestu kilku morgów kamieniołomów w Kluszkowicach pod Czorsztynem.** Wątpliwości wypływające z faktu nie wzięcia udziału w gwarancji przez gminę miasta Lwowa, podniesione przez radcę Holeksę i Langa, wyjaśnił prezydent Rolle zapewnieniem, iż komisarz rządu we Lwowie dr Strzelecki złoży oświadczenie, iż gotów jest imieniem gminy m. Lwowa do gwarancji pożyczki przystąpić.

SPRAWA TARGOWICY MIEJSKIEJ.

Nadzwyczaj ożywioną dyskusję wywołała sprawa zniżenia opłat za bydło na targowicy miejskiej. Przeciwko zniżce wystąpił radca poseł Bobrowski, motywując tem, iż zniżka ta ma przynieść korzyści jedynie rzeźnikom, natomiast na cenie mięsa się nie odbije, jak nie odbiło się na cenie towarów zniesienie akcyzy miejskiej. Poseł Bobrowski wystąpił wogóle przeciw stosowaniu podatków pośrednich, jako najbardziej uciążliwych dla ludności. Wniosek jednak przyjęto w brzmieniu proponowanem przez referenta r. Racławickiego. Ta sama kwestja wyłoniła się przy następnej sprawie podwyższenia opłat za badanie mięsa przywożonego do Krakowa. W tej tak ważnej dla Krakowa sprawie, przemawiali r **Klimecki, r. Kosobudzki, r. Krzetuski, r. Epstein. Zbrał również głos prezydent Rolle wyjaśniając, że opłaty za spęd bydła zniża się celem utrzymania dotychczasowego spędu na targowicę krakowską, ulegającego obniżeniu wskutek silnej konkurencji targowicy w Mysłowicach, gdzie ceny wskutek bliskości granicy niemieckiej kształtują się wyżej niż na targu naszym.** O zmniejszaniu się uboju w Krakowie, świadczy dalej fakt, iż 33 proc. konsumcji mięsa jest pokrywane mięsem sprowadzanem z poza Krakowa. To też zwiększenie opłat za badanie mięsa zmniejszy dowóz, a mięsa zwiększy ubój miejscowy. Ostatecznie rada i ten punkt przyjęła w brzmieniu proponowanem przez referenta i zatwierdziła zwyżkę opłat za badanie mięsa.

SPRAWY GRUNTOWE I REGULACJE ULIC.

Następnie w przyśpieszonem tempie załatwiono szereg spraw gruntowych i regulacji ulic, z których wymienić należy uporządkowanie placu Nowego na Kazimierzu wraz z częścią ul. Estery, przez założenie naokoło placu jezdni o szerokości 7 metrów, o powierzchni betonowej i krawężnikach granitowych, tak dla chodników koło realności, jakoteż dla samego placu, przez założenie na właściwym placu nawierzchni betonowej i przebudowę chodników z płyt betonowych wzdłuż kilku domów na tym placu. Koszt uporządkowania placu wynosi 123.000 złotych. Do budowy przystąpi budownictwo natychmiast, a zarazem postanowiono przeprowadzić budowę ustępów na placu Nowym. Dalej uchwalono uporządkowanie ulic Krakusa, Józefińskiej, Targowej, placu Zgody, wykonanie jezdni ulic Jabłonowskich i Studenckiej, oraz niweletę przedłużenia ulicy Wolskiej od Aleji Krasińskiego przez Błonia do mostu na Rudawie. — Uchwalono też upoważnić komisję drogowo-kanałową i gruntową, aby odtąd załatwiały same (bez aprobaty Rady miejskiej) sprawy mające związek z regulacją i budową ulic i chodników.

Po wyborze wiceprezydenta dra Schneidra przedstawicielem m. Krakowa w Radzie opieki społecznej, postanowiono łącznie z firmą Polski Lloyd i zarządem kolei lokalnej powołać do życia spółkę z ogr. odpow. pod nazwą „Krakowska Spółka Samochodowa“, z kapitałem 70.000 zł., mającą za zadanie utrzymywać samochodową komunikację towarową z miastami południowej Kongresówki.

Wreszcie Rada miejska przyjęła jednogłośnie wniosek zgłoszony przez r. Kluczkę z PPS o budowę baraków dla 100 rodzin bezdomnych. W dyskusji nad wnioskiem podnoszono konieczność szerszej akcji budowlanej, gdyż wielu rodzinom grozi eksmisja, a nędzy mieszkaniowej nie można zwalczać, jedynie budową tymczasowych baraków.

Po przyjęciu tego wniosku, prezydent Rolle zamknął posiedzenie.

———o§o———

Na tropie ohydnej zbrodni dzieciobójstwa na Krzemionkach.

Dziś rano robotnik Piotr Kudas, idąc przez Krzemionki, spostrzegł w zbożu leżącą jakąś ciemną masę. Gdy się zbliżył, oczom jego przedstawił się straszny widok. **W zbożu leżały zwłoki noworodka w stanie zupełnego rozkładu.** Kudas zaalarmował policję. Przybyły lekarz skonstatował, że są to zwłoki noworodka płci męskiej, które leżały tam od 4 tygodni. Za wyrodną matką organa policyjne wszczęły energiczne poszukiwania.

———o§o———

Bandycki napad pod Krakowem.

Przed paroma dniami w Chorzowicach pod Krakowem do mieszkania Franciszka Guzika weszło 4 zamaskowanych bandytów. Dostali się oni przez dach, a następnie zeszli po schodach do sieni. Dostawszy się do izby mieszkalnej, sterroryzowali rewolwerami córkę Guzika, Karolę, i dokonali na niej ohydnego gwałtu. Zrabowawszy 24 zł. i rozmaite drobne przedmioty, łącznej wartości 50 zł. — bandyci zbiegli. Zaalarmowano policję, która wszczęła energiczne dochodzenia Dwóch napastników zdołano już przytrzymać. Są to znani rzezimieszkowie Budka i Kwinta. Odstawiono ich do aresztów przy sądzie w Skawinie.

———o§o———

„Praojcom na chwałę, braciom na otuchę“



Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.

(J) W niedzielę ubiegłą odbył się w Krakowie Zjazd młodzieży rolniczej województwa krakowskiego. Rycina nasza przedstawia imponujący widok tej młodzieży, zgromadzonej pod pomnikiem Jagiełły w Krakowie.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Tydzień L. O. P. P. w roku bieżącym odbędzie się w czasie od 2-9 września, pod oficjalną nazwą: „V. Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej“ na obszarze całego Państwa i uzyskał zezwolenie Ministerstwa spraw wewnętrznych na wszelkie imprezy, zbiórki i widowiska. Program tygodnia został opracowany przez Zarząd Główny w Warszawie i podany do wiadomości komitetom wojewódzkim do przeprowadzenia na swoich terenach.

Wynik jak najlepszy tak pod względem rezultatów finansowych jak zjednania największej liczby członków, zależeć będzie w pierwszym rzędzie od udziału całego społeczeństwa w akcji L. O. P. P. W tym celu zostanie w najbliższym czasie zwołane w Krakowie ogólne zebranie informacyjne z udziałem przedstawicieli wszystkich władz, towarzystw i instytucyj, na którem dokona się wyboru Komitetu Wykonawczego Tygodnia Ligi, złożonego z poszczególnych sekcyj, które opracują cały program.

Krakowski Komitet Wojewódzki łącznie z Komitetem Miejskim oraz Aeroklubem Akademickim przygotowują w tym roku szereg niezwykłych imprez lotniczo-gazowych i pokazów, celem okazania najszerszej publiczności potrzeby i konieczności istnienia instytucji obrony powietrznej i przeciwgazowej, w których to pokazach wezmą udział po raz pierwszy organizacje młodzieży, samarytańskie i samorządowe, pozatem odbędzie się cały szereg uroczystości lokalnych.

———r———

LOTY PASAŻERSKIE W JAŚLE. Ożywiona działalność L. O. P. P. i Aeroklubu Akademickiego w Krakowie przeniosła się w tym roku po raz pierwszy na prowincję i zyskuje wszędzie niezwykły entuzjazm i uznanie. Do tych niezwykłą popularnością cieszących się imprez należą loty pasażerskie, które w najbliższą niedzielę dnia 8 lipca odbędą się w Jaśle, gdzie z okazji tej miejscowy komitet L. O. P. P. pod przewodnictwem tamtejszego starosty dr. Zolla przygotowuje szereg niespodzianek oraz uroczystości.

Z dziejów centrali abstynenckich kół młodzieży w Krakowie.

Niedawno dopiero zaczęła istnieć centrala abstynenckich kół młodzieży, lecz dokonała już wielu rzeczy poważnych i zdołała zorganizować młodzież celowo i sprężyście. Centala abstynencka, powstała z bardzo skromnych zawiązków i rozpoczęła swe istnienie z dniem 1 stycznia 1926r., przy współpracy ideowej wybitnych przedstawicieli myśli abstynenckiej: prof. dra Ciechanowskiego, dra Poźniaka, dra Stryjeńskiego, prof. dra Wachholza, prof. Wyrobka, prof. dra Wysockiego i innych.

W roku 1927 powstaje własny organ centrali „Młodzież Abstynencka“, który od 3-go kwartału objął sprawy i postulaty centrali krakowskiej i poznańskiej. Kwartalnik ten redaguje przeważnie sama młodzież, a widocznie redagowany jest dobrze, ponieważ obudził zainteresowanie zagranicą. Przy życzliwem poparciu władz szkolnych, praca wśród młodzieży szkolnej postępuje w żywem tempie i wydaje owocne rezultaty Postarano się o cykl odpowiednich wykładów radjowych, których podjęli się wybitni przedstawiciele polskiego świata naukowego.

Krótki dotychczas żywot krakowskiej centrali wykazał dowodnie, że młodzież nasza przystępna jest dla idei społecznych o ile znajdą się ludzie, którzy zachęcą ją własnym przykładem. Przy poparciu starszego społeczeństwa i zrozumieniu tej ideowej pracy, można się spodziewać, że zwycięży walka o trzeźwość narodu, a temsamem o jego lepszą przyszłość.

———o§o———

MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI. W dniu 3-go lipca b. r. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu drugie posiedzenie komitetu organizacyjnego „Marszu szlakiem Kadrówki“, pod przewodnictwem wiceprez. dr. Schneidra. Po złożeniu sprawozdań przez poszczególne sekcje, omówiono program obchodu 6 sierpnia. Dnia 2 b. m. odbyło się w Izbie skarbowej posiedzenie sekcji nagród pod przewodnictwem prezesa Gregera. Uchwalono zwrócić się do obywatelstwa krakowskiego, w szczególności do sfer kupieckich z apelem o składanie nagród dla zawodników, względnie datków pieniężnych na zakupno nagród dla zwycięskich drużyn strzeleckich. Komitet wyraża nadzieję, że społeczeństwo krakowskie poprze wydatnie zamierzenia komitetu i przyczyni się do uświetnienia tradycyjnej uroczystości sierpniowej. Nagrody (względnie dary pieniężne na ich zakupno) uprasza się przesyłać do sekretarjatu prezydjalnego Izby skarbowej w Krakowie, ul. Skarbowa 1. Datki pieniężne na ogólne cele „Marszu szlakiem Kadrówki“ przyjmuje przewodniczący sekcji finansowej, dyr. Zygmunt Bieżeński (ul. Sławkowska 28).

MARSZOWE ZAWODY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W dniu 8 b. m. odbędą się, urządzane przez obwód krakowski Związku Strzeleckiego, doroczne zawody marszowe na 20 klm. Trasa marszu zaczyna się startem w 5 Szw. Tab. przy ul. Zwierzynieckiej 26, prowadzi przez ul. Zwierzyniecką, Kościuszki, przez most na Rudawie obok klasztoru Norbertanek, dalej przez Przegorzały, Bielany do Kryspinowa. W Kryspinowie półmetek, z powrotem tasama droga do koszar 5-go Szwadr. Tab., gdzie znajduje się meta. Start drużyn nastąpi punktualnie o godz. 7.30. Spodziewane przybycie 1-ej drużyny około godz. 9.30 rano. Udział w zawodach, prócz zgłoszonych już 7-miu drużyn strzeleckich i 2-ch wojskowych, nieograniczony. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 7 b. m. włącznie dowódca obwodu Kraków, ul. Zwierzyniecka 26, od godz. 18—20, tamże udziela się wszystkich informacyj. Bezpośrednio po przybyciu wszystkich zawodników i obliczeniu wyników, nastąpi uroczyste rozdanie nagród na dziedzińcu koszar 5 Szw. Tab.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW-PLASTYKÓW W KRAKOWIE, wobec wniesienia zażaleń przeciw komitetowi pierwszej wystawy okrężnej, organizowanej zeszłego roku, ze strony kilku poszkodowanych kolegów, zdecydował się wystosować pismo do komitetu z żądaniem wyjaśnień. Prosimy zatem wszystkich kolegów, mających pretensje do komitetu, o nadesłanie dokładnego pisemnego sprawozdania do dnia 12 b. m. do sekretarjatu Związku artystów-plastyków, pl. św. Ducha 5.

MIANOWANIA W SKARBOWOŚCI. Z dniem 1 lipca zostali mianowani w Izbie skarbowej w Krakowie: naczelnik wydziału V Mieczysław Szabłowski naczelnikiem tegoż wydziału w 5 st. sł., nacz. wydz. IV, Antoni Artychowicz naczelnikiem tegoż wydziału w V st. sł.- referedarzem w VII st. sł. Wacław Huppenthal i Henryk Gutwiński radcami skarbowymi w VI st. sł. referendarz w VIII st. sł. Jan Zawrzykraj referendarzem w VII st. sł.

WYJAZD PIERWSZEJ PARTJI DZIECI INWALIDÓW, wdów i sierót, członków powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rzplpej Polskiej w Krakowie, do Rabki nastąpił dnia 30 czerwca b. r. Podobnie, jak w roku ubiegłym, również i w tym roku zarząd Koła wysyła na kolonję do Rabki przeszło 100 dzieci. Zbiórka dzieci nastąpiła obok lokalu Koła przy ul. Podzamcze 30, o godz. 8 rano, gdzie odbyła się wspólna fotografja i skąd dzieci, w liczbie przeszło 50, z wielką radością odjechały trzema autobusami na stację. Dzieci żegnał uroczyście zarząd Koła wraz z przewodniczącym, drem Prostakiem Stanisławem i sekretarzem dr. Michałem Feretem.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ MEDYKOM Z 1901 R. Minister spraw wojskowych zezwolił w drodze wyjątku na przesunięcie terminu wcielenia do lipca 1929 r. tym słuchaczom medycyny z r. 1901, którzy służyli ochotniczo wwojsku w latach 1918—1920 i wykażą się zaświadczeniem, stwierdzającem, że pozostaje im do ukończenia studjów jedynie złożenie egzaminów państwowych. Podania o przesunięcie terminu wcielenia należy składać do właściwych powiatowych komendantów uzupełnień.

ZNALAZŁA 400 ZŁOTYCH. Julja Keczak, służąca, znalazła na ulicy Jasnej kwotę 400 zł., którą złożyła k I komisarjacie.

GINĄ PODUSZKI. Żółkowskiemu Leonardowi skradziono ze strychu dwie poduszki wartości 150 zł.

ZGINĄŁ ROWER. Aleksander Olendwan, zamieszkały przy ul. Senatorskiej 6, zgłosił, iż z korytarza w magistracie skradziono mu rower.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Zającowi Stanisławowi skradziono z wozu na ulicy Krowoderskiej trzy suknie i płaszcz damski, łącznej wartości 500 zł.

Huragan wprawił w ruch pociąg towarowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. **Huragan szalejący przez dwa dni w województwie warszawskiem i białostockiem** spowodował **nieobliczalne szkody.** M. in. w województwie białostockiem **huragan wprawił w ruch pociąg towarowy,** składający się **z 60 wagonów.** Pociąg wjechał na ślepy tor, ulegając wykolejeniu. **Wagony pospadały z nasypu. Straty znaczne.**

Kto ponosi winę za zniszczenie samolotów?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. **Prasa warszawska atakuje gwałtownie stosunki w kierownictwie lotnictwa cywilnego i wojskowego za kompletny brak nadzoru czy** też niedbalstwo. M. in. zaznacza ona, że **komunikaty P. I. M.** na kilka dni przed huraganem **zapowiadały zmiany atmosferyczne i zwiastowały huragan.** Mimo tego jednak na lotnisku **pozostawiono 20 samolotów,** tak wojskowych, jak i cywilnych, **które padły pastwą rozszalałego cyklonu,** gdyż nie ukryto ich na czas do hangaru. **16 z tych samolotów uległo poważnemu uszkodzeniu, trzy zaś zostały kompletnie uszkodzone.** Straty, jakie poniosło nasze młode lotnictwo mówią same za siebie. Należałoby pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Prasa domaga się gwałtownie **śledztwa,** celem zapobieżenia na przyszłość **marnotrawieniu mienia narodowego.** Winnych powinna spotkać zasłużona kara.

Skutki burzy huraganowej na Górnym Śląsku.

Katowice, 6 lipca.

Z różnych stron Górnego Śląska nadchodzą wiadomości o zniszczeniach dokonanych przez huragan na terytorjum Śląska Opolskiego.

W Gliwicach zerwał huragan bardzo wiele dachów. Dachy kościołów w Gliwicach i w Szulezowicach zostały w części zerwane. Stare drzewa zostały wydarte z korzeniami; w parku miejskim naliczono przeszło 30 złamanych drzew. Cyrk Semzrota, który rozbił namioty na placu Krakowskim, uległ zupełnemu zniszczeniu. Na szczęście nie było w nim ludzi. Wielkie zniszczenie zaznaczyło się na placu lotniczym, gdzie huragan zniszczył wewnętrzne urządzenia i samoloty. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zniszczone. Ruch kolejowy na przestrzeni między Gliwicami a Labandem wstrzymano, gdyż huragan zarzucił tor kolejowy wielką ilością wyrwanych drzew i słupów telegraficznych.

W Bytomiu ulice zawalone zostały zerwanemi dachami, oraz drzewami, wyrwanemi z korzeniami. Szczególnie ucierpiał miejski las Dąbrowa. Kable i elektrownia zostały uszkodzone, wobec czego w kopalniach nie było prądu. Promenada bytomska zasłana została drzewami, wyrwanemi z korzeniami. Na cmentarzu ewangelickim upadające drzewa uszkodziły pomniki.

Podobne zniszczenia nastąpiły **w Zabrzu, Biskupicach** i w szeregu innych miejscowościach, ponad któremi przeszedł huragan.

Nie obeszło się bez wypadków śmierci. W Pyskowicach huragan przewrócił komin cegielni, zabijając 4 osoby, a ciężko raniąc 3.

W zakładach wodociągowych w Zawadzie runął komin i zniszczył garaż automobilowy, w którym robotnicy ukryli się przed burzą. Rany odniosło kilka osób, a jedna z nich umarła.

W Gliwicach z powodu zawalenia się komina cegielni zginęła jedna osoba. Opodal Targowicy uderzył piorun w troje dzieci; dwoje z nich zabił, a jedno ciężko zranił.

——o§o——

Napad bandytów chińskich na pociąg.

(Własne Radjo „Nowej Reformy").

Paryż, 6 lipca. „New York Herald" ogłasza wiadomość z Pekinu, że **bandyci chińscy napadli na pociąg kolei wschodnio-chińskiej, zabili 4 osoby, 8 osób ranili i uprowadzili kilku cudzoziemców,** przedewszystkiem **Japończyków,** by wymusić od nich okup. Między bandytami i wysłanym **w pościg oddziałem wojska wywiązała się zacięta walka,** w której wojsko miało rozproszyć bandytów. Bliższych szczegółów brak, ponieważ połączenie z oddziałem wojskowym zostało przerwane.

——o——

Napadu na pocztę lwowską
dokonała ukraińska organizacja wojskowa.

Policja lwowska zdołała odszukać w godzinę po zamachu rabunkowym na pocztę samochód, którym zbiegli zbrodniarze i aresztowała kierowcę. Aresztowany kierowca pod krzyżowym ogniem pytań, przyznał się do współudziału w napadzie i wskazał kim byli właściwi sprawcy.

Nie działał on w tym wypadku z pobudek ideowych, ale za wynagrodzeniem.

Jeszcze przed północą wyruszył sztab śledczy komendanta Nowodworskiego i nadkom. Parylewicza na poszukiwanie sprawców. Śledztwo trwało do g. 8 rano. Urobiło się przekonanie, że napad wykonany został na rozkaz ukr. Org. Wojsk., która przygotowała szeroko zakrojoną akcję antip. na terenie Małopolski Wschodniej. Stwierdzono, że przygotowano szereg zamachów terorystycznych o pokroju napadów rabunkowych dla zdobycia pieniędzy. A zatem ukraińskie sfery „nieprzejednanych" raz jeszcze na rozkaz Berlina usiłowały podnieść głowę, ale i tym razem, dzięki energji Wydziału Śledczego wszelkie zamierzenia zbrodniczej akcji zostały w zarodku sparaliżowane.

Niema tu co prawda do czynienia z jakąś potęgą, z jakąś silną organizacją antipaństwową, ale z gronem ludzi, którzy bądź to dla zysku materjalnego, bądź też z fanatyzmu dążą do wywołania za wszelką cenę odruchu zbiorowego społeczeństwa ukraińskiego przeciw Rzeczypospolitej.

W ciągu wczorajszej nocy i dnia przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Właściwi sprawcy napadu w liczbie 4 są już pod kluczem. Nazwiska ich jednak jak również wszystkie inne szczegóły zamachu są trzymane w ścisłej tajemnicy, ponieważ w związku z ich aresztowaniem natrafiono na pewne materjały, które pozwolą policji dojść do większych jeszcze rezultatów.

Wiadomości z kraju.

Uroczystości ku czci Asnyka w Kaliszu.

Dnia 29-go czerwca odbył się w Kaliszu zjazd b. wychowanków szkół kaliskich, połączony z obchodem 90-ej rocznicy urodzin Adama Asnyka. Z inicjatywy Towarzystwa b. wychowańców szkół kaliskich rocznicę tę postanowiono uczcić przez wmurowanie w ścianę gmachu gimnazjum, które ukończył Asnyk, tablicy pamiątkowej z wizerunkiem wielkiego poety. Odsłonięcie tablicy poprzedzone zostało mszą świętą w kościele św. Mikołaja. Poświęcenia tablicy dokonał ks. Jackowski. Na tablicy widnieje napis następujący. U góry czterowiersz:

Przyszłości podnieście gmach
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść.
1838-1897.

U spodu:
Wychowańcowi niższej szkoły realnej w Kaliszu, Adamowi Asnykowi, II. Zjazd wychowańców szkół średnich kaliskich, czerwiec 1928.

W czasie uroczystości zabierali głos, oddając hołd pamięci Asnyka, Kazimierz Arnold, Włodzimierz Wyganowski, St. Wojciechowski, dr. Władysław Kłyszewski (odczyt o Asnyku) i prezes Rady Miejskiej Kalisza, adw. Dołęga-Kowalewski.

Budowa nowych pomników w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam: Magistrat m. Warszawy uchwalił budowę nowych pięciu pomników mianowicie: Słowackiego, Kraszewskiego, Kilińskiego, Moniuszki i Kościuszki. Pomniki mają stanąć w różnych punktach miasta, stosownie do uchwał komisji rozbudowy Warszawy.

Wykrycie tajnej gorzelni

Z Warszawy telefonują:

Lotna kontrola skarbowa wykryła w nocy dzisiejszej w jednym ze składów przy ul. Grzybowskiej **tajną gorzelnię,** która prosperowała w tym lokalu, jak również przy ul. Chłodnej 19 i we Wyszkowie. Kierownikiem tej gorzelni, był por. rezerwy Władysław **Cichy,** zamieszkały w Wyszkowie, oraz nauczyciel szkoły w Wyszkowie Zygmunt **Puczkowski.** Na miejscu znaleziono **1.700 litrów gotowego spirytusu i kilka tysięcy litrów zacieru. Cichego aresztowano, Puczyński jednak zdołał zbiec** i wysłano za nim listy gończe. Szkoda wyrządzona skarbowi państwa wynosiła **1.000 zł. dziennie.**

Wykrycie szajki handlarzy żywym towarem w Warszawie.

Władze bezpieczeństwa wykryły **szajkę handlarzy żywym towarem.** W dniu wczorajszym silny oddział agentów policji śledczej otoczył **willę niejakiego Fuchsa.** Fuchs znany jest **nie tylko w Warszawie,** ale prawie **w całej Rzeczypospolitej z procesów poborowych sztucznych kalek.** W willi Fuchsa aresztowano także niejakiego **Marczyka,** króla handlarzy żywym towarem, oraz **Moszka i Lejzora Ascherów,** którzy byli **jego wspólnikami.** Razem z nimi **wysyłał Fuchs dziewczęta do Brazylji i Buenos Aires do domów publicznych.**

——o§o——

URLOP MINISTRA JURKIEWICZA. Minister pracy i opieki społecznej, dr. Jurkiewicz, rozpoczyna w dniu 6 b. m. urlop wypoczynkowy, który spędzi w Karlsbadzie.

WYCIECZKA STUDENTÓW TURECKICH W POLSCE Dnia 10 b. m. przybywa do Warszawy wycieczka studentów politechniki i szkoły handlowej w Angorze.

POGRZEB Ś. P. WOJEWODY MŁODZIANOWSKIEGO. Ekspedjacja zwłok ś. p wojewody Młodzianowskiego nastąpi w piątek dnia 6 b. m. o godz. 5 po południu na dworzec kolejowy w Krynicy, skąd zwłoki odejdą wieczorowym pociągiem pospiesznym do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

RÓWNOCZESNA ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW. Właściciele domu nr. 9 przy ul Kamiennej w Łodzi, małżonkowie Minkin, zmarli onegdaj o jednej godzinie po długotrwałem pożyciu; on liczył 87, a ona 86 lat życia. Minkin przybył w roku 1891 z Moskwy i założył w Łodzi sklep dodatków krawieckich. Onegdaj rano Minkin nagle zmarł, a w godzinę później zmarła również jego żona, co wywołało poruszenie w całej dzielnicy.

WSZECHPOLSKI ZLOT HARCEREK. W dniu 5 b. m. w Wyszkowie pod Pułtuskiem rozpoczyna się zlot harcerek z całej Rzeczypospolitej, mający trwać do dnia 20 b. m. W dniu drugim tego miesiąca do urządzonych na miejscu obozów przybyły już cztery drużyny harcerek. z Francji, Łotwy, Belgii i Gdańska, w liczbie 150 osób.

126 OSKARŻONYCH W SPRAWIE PRZEMYSKIEJ AFERY POBOROWEJ. Śledztwo wstępne w sprawie głośnej afery poborowej w Przemyślu zostało już ukończone i sprawę przekazano przemyskiej prokuratorji. Nadużycia wykryto w 4-ch komisjach poborowych., przyczem aresztowano dwu lekarzy wojskowych i trzech fizyków powiatowych. Ogólem aresztowano 126 osób. zatrzymano jednak w aresztach tylko 16. W toku śledztwa przeprowadzony informacyjny pobór wśród uwolnionych za pieniądze popisowych, wykazał, że na ośmiu popisowych 6 zdolnych jest do służby. Ustalono ponadto, że opłacali się komisjom nawet niezdolni do wojska, a to w obawie, by nie pobrano ich w miejsce zdolnych, ale zwolnionych za pieniądze. W stan oskarżenia postawiono na razie 126 osób. Śledztwo sądowe trwa w dalszym ciągu. W okręgach, w których zdarzyły się nadużycia przeprowadzony zostanie ponowny pobór. Ponadto skierowano doniesienie karne przeciwko 200 osobom, wmieszanym bezpośrednio lub pośrednio w całą aferę.

——o——

ODZNACZENIA POŻARNICZE. Zarząd Głównego Związku straży pożarnych Rz. P. odznaczył naczelnika straży pożarnej w Limanowej, Kaz. Leśniowskiego, który kierował akcją obrony przy pożarze w Tymbarku, medalem zasługi, równocześnie został odznaczony naczelnik straży pożarnej w Krynicy Zdroju. Ferd Mally, srebrnym medalem zasługi po raz pierwszy za umiejętne przeprowadzenie ratunku i obrony przy pożarze trzech willi w Krynicy Wsi. Oprócz tego, zostało odznaczonych kilku podoficerów i strażaków za dzielność, okazaną przy akcji w wyżej wspomnianych wypadkach.

XXXIII Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Jarosław, 2 lipca.

Dnia 1 i 2 lipca b. r odbył się w Jarosławiu XXXIII **Walny Zjazd Towarzystw Szkoły Ludowej** przy bardzo licznym udziale delegatów Kół TSL. ze wszystkich stron Małopolski. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

O godzinie 10-tej nastąpiło **uroczyste otwarcie Zjazdu** w wielkiej sali „Sokoła" jarosławskiego, wypełnionej po brzegi. Obrady zagaił wiceprezes Dr. Próchnicki, imieniem nieobecnego prezesa TSL. Witolda Ostrowskiego, który bawi za granicą dla poratowania zdrowia. Dr. Próchnicki nawiązał swe przemówienie do Walnego Zjazdu TSL., jaki odbył się już raz w Jarosławiu przed 20 laty. Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele. Dożyliśmy największego szczęścia, o którem wówczas nie mogliśmy nawet marzyć, że je oczy nasze oglądać będą. Doczekaliśmy się wolnej i niepodległej Ojczyzny. I samo miasto dzięki zapobiegliwości obywateli rozrosło się i wypiękniało, świadcząc o tężyźnie Narodu Polskiego. Następnie mowca powitał reprezentantów władz, duchowieństwa, miasta oraz bratnich instytucyj i wszystkich delegatów, którzy z odległych stron przybyli radzić nad wspólnem dobrem.

Rok ubiegły był dla Towarzystwa Szkoły Ludowej nie najlepszy. Był to rok roboczy pełen jak zawsze szlachetnych wysiłków i zmagań się nie tylko z ciemnotą, ale i wdzierającą się w nasze społeczeństwo apatją i zmaterjalizowaniem, zwłaszcza wśród inteligencji. I nieraz przyszłoby zwątpić i opuścić ręce, gdyby nie widok licznych rzesz, które coraz chętniej garną się do idei TSL. spragnione oświaty. I choć szeregi naszych pracowników nie powiększyły się, jednak należy ufać, że ta ciężka walka, jaką Koła TSL. staczają, zacieśniła serdeczne węzły pomiędzy członkami Towarzystwa, tworząc z nich jakby jedną wielką rodzinę, związaną troską o podniesienie kultury i oświaty szerokich mas, jako fundamentu wielkości Narodu i potęgi Państwa.

Sprawozdanie z ubiegłego roku nie zawiera żadnych olśniewających epokowych wydarzeń. Są w niem notowane szare, drobne, codzienne wysiłki ludzi idei, licznej rzeszy pracowników tej idei poślubionych, którzy co dnia choć cegiełkę, choć kamień drobny starają się dołożyć pod budowę naszej przyszłości. I ta suma wysiłków, to jest ten nasz wielki czyn, którym się możemy pochlubić. **Blisko siedm tysięcy osób korzystało z naszych kursów, blisko dwa tysiące dziatwy z naszych ochronek i internatów, blisko 30 tysięcy czytelników z naszych bibljotek, tysiące dziatwy z naszych szkół, setki tysięcy z naszych wykładów i pogadanek.** Zwłaszcza na polu kursów rozmaitego typu, oraz kursów dla dorosłych analfabetów poczyniliśmy wybitne postępy. Znaczny też postęp zaznacza się na polu bibljotekarskim. Ilość książek w naszych bibljotekach pomnożyła się w przeciągu roku blisko o 80 tysięcy. Sprawozdania dostarczone przez Koła dają obfity materjał dla każdego, który obserwuje linję rozwoju naszej oświaty. Daje także obraz karności organizacyjnej Towarzystwa. Na usterki złożyły się dwie przyczyny: pierwsza to to, że okres sprawozdawczy przypadł na czas wyborów, gdy Zarząd Główny, chcąc uniknąć nawet pozorów czynnego udziału w polityce, musiał wstrzymać wyjazdy lustracyjne i urządzanie zebrań.

Drugim faktem, który wpłynął ujemnie na rozwój Kół w Małopolsce Wschodniej, przynajmniej chwilowo, to był zakaz wydanych przez Kuratora Okręgu Szkolnego we Lwowie, **zabraniający Inspektorom Szkolnym brania udziału w pracy Kół TSL.** w charakterze członków Zarządów tych kół. Ponieważ wielu Inspektorów Szkolnych we Wschodniej Małopolsce było przewodniczącymi Kół TSL i jako działacze oświatowi położyli dla Towarzystwa bardzo wielkie zasługi, przeto rozporządzenie kuratora sprawiło, że cały szereg Kół znalazł się nagle bez przewodniczących.

Następnie Dr. Próchnicki poświęcił wspomnienie żałobne zmarłym działaczom TSL.: w pierwszym rzędzie Drowi Stanisławowi Orzechowskiemu — wiceprezesowi Zarządu Głównego TSL. ze Lwowa, Drowi Tadeuszowi Hilewskiemu — przewodniczącemu Związku Okręgowego TSL. z Kołomyji, ks. Teofilowi Niedzielskiemu z Rawy Ruskiej i prof. Leonowi Piotrowiczowi z Horodenki.

Zebrani uczcili pamięć zmarłych działaczy przez powstanie.

Wymierają — kończył Dr. Próchnicki swoje przemówienie — Ci starzy działacze, którzy razem z Asnykiem i śp. Drem Adamem byli przy narodzeniu TSL. Ale pociechą dla nas starszych jest **stały napływ młodzieży w nasze szeregi.** Serdecznie też witamy na naszym Zjeździe przedstawicieli Akademickich Kół TSL. ze Lwowa i z Krakowa, jako tych, w których ręce oddamy nieskalany sztandar TSL.

Po otwarciu Zjazdu przez dra Próchnickiego powitał Zjazd imieniem miasta Jarosławia burmistrz Sierankiewicz, imieniem nieobecnego starosty p. Olearczyk, mieniem szkolnictwa p. inspektor Bem, imieniem „Sokolstwa" p. Wiśniewski, prezes okręgu Sokoła i p. rejent Ganter imieniem miejscowego Koła TSL.

Następnie dr Wysocki wypowiedział referat pod tytułem „Z aktualnych zagadnień oświatowych", oraz p. kur. Sikora referat o udziale TSL w Wystawie Powszechnej w Poznaniu. Poczem odczytano liczne depesze gratulacyjne: od wojewody Darowskiego z Krakowa, wojewody Morawskiego ze Stanisławowa, wicewojewody Gronziewicza ze Lwowa, kuratora Rengorewicza z Katowic, gen. Wróblewskiego z Krakowa, dowództwa korpusu z Przemyśla, licznych towarzystw oświatowych i instytucyj społecznych, posłów, senatorów i osób prywatnych. Popołudniu odbywały się obrady w 5 komisjach: komisji sprawozdawczo-organizacyjnej, komisji oświaty szkolnej i pozaszkolnej, komisji pracy oświatowej wśród młodzieży, komisji pracy oświatowej wśród robotników i komisji dla spraw bibljotekarskich. — Obrady komisyj były bardzo ożywione i rzeczowe i przejawiły się w bardzo wielkiej ilości wniosków i rezolucyj do Zarządu Głównego. Komisje obradowały do późna wieczorem.

O godz. 9 wieczorem odbył się w salach Kasyna Wojskowego wielki raut, wydany przez miasto na cześć uczestników Zjazdu.

W poniedziałek o godz. 9 rano odbyło się plenarne posiedzenie Zjazdu. Imieniem komisji sprawozdawczo-organizacyjnej referował p. Letniowski z Jarosławia cały szereg wniosków. Między innemi Walny Zjazd uchwalił opodatkować wszystkie Koła **na rzecz utrzymywania ochronek polskich w Czechosłowacji.** Pozatem wielkie znaczenie miały wnioski zmierzające do **skierowywania młodzieży do obierania zawodów praktycznych, zwłaszcza w handlu** i o zajęciu się tą młodzieżą przez TSL. Imieniem Komisji oświaty szkolnej i pozaszkolnej referował p. Rymar z Krakowa. Imieniem komisji oświatowej wśród robotników referował p. Jarzembski z Akademickiego Koła TSL ze Lwowa im. komisji bibljotecznej p. Żurawski ze Lwowa i im. komisji pracy oświatowej wśród młodzieży referował p. Chamuła z Akadem. Koła TSL ze Lwowa. Po dyskusji uchwalono wnioski przeważnie w brzmieniu przedstawionem przez referentów.

W wyborach uzupełniających do Zarządu Głównego wybrano pp. Aleksandrowiczównę Anielę ze Lwowa dra Czuchajowskiego ze Lwowa Flacha Gustawa ze Lwowa, Gertlera Juljana z Krakowa, Nowaka Andrzeja z Warszawy, Ostrowskiego Witolda z Krakowa, dra Poratyńskiego ze Lwowa, dra Próchnickiego Zdzisława ze Lwowa, Tutka Władysława z Przemyśla, dra Uhmę Stefana ze Lwowa, dra Wysockiego Wincentego z Krakowa i Kirchnera Zdzisława z Tarnopola.

Walny Zjazd TSL w Jarosławiu wypadł naprawdę imponująco i dał nowy dowód stałego rozwoju tej niesłychanie pożytecznej instytucji, jaką jest Towarzystwo Szkoły Ludowej.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 6 lipca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO (ul. Rajska 12). Dziś, w piątek, jutro i pojutrze ostatnie trzy przedstawienia dramatu w sezonie, na których dana będzie „Fenomenalna umowa", amerykańska komedja Johnsona. Zamknięcie sezonu w niedzielę 8 b. m.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM SŁOWACKIEGO:

Piątek.. Fenomenalna umowa".
Sobota: „Fenomenalna umowa".
Niedziela „Fenomenalna umowa".

KABARET-DANCING „MOULIN-ROUGE", dawn. „City", ul. św. Gertrudy 28 (wejście od plant) tel. 823. Codz. przedstawienie. — W sobotę i niedzielę popoł.: Viv Ecklock. — Wstęp wolny

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 7 lipca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: 12—13: Koncert płyt gram.; godz. 13—13.10: Transm. sygnału czasu hejnału z wieży Marj., kom. lotn. met.; godz. 15—15.20: Transm. kom.: met.; samorząd., nadprogram; godz. 17—18: Audycja dla dzieci: komedyjka bajki wierszyki; piosenki, muzyka w wyk. art. Teatru Miejsk.; godz. 18—18.45: Transm. naboż. z Wilna; godz. 19—19.30: Rozm. i kom.; godz. 19.30—19.55: Odczyt „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Regula; godz. 19.55—20.05: Transm. kom. roln.; godz. 20.15: Transm. z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 12—13: Muzyka z płyt gram. godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. w Krakowie, kom. lotn. met.; godz. 13.10—15: Przerwa; godz. 15—15.20: Kom. meteor., gosp. oraz nadprogram; godz. 15.20—17: Przerwa; godz. 17—18: Słuchowisko dla młodzieży — transm. z Krakowa; godz. 18—18.45: Transm. z Ostrej Bramy w Wilnie; godz. 18.45—19: Przerwa; godz. 19—19.20: Rozm.; godz. 19.20 do 19.30: Przerwa; godz. 19.30—19.55: Odczyt „Mantyna i Malarstwo padewsko weneckie" — wygł. dr. Marjan Heuzel; godz. 19.55—20.05: Kom. rolniczy; godz. 20.05—20.15: Nadprogram kom.; godz. 20.15: Muzyka popularna (transm. z Doliny Szwajcarskiej); godz. 21: Koncert ze studja z udziałem nadkantora Gerszona Siroty (śpiew), Br. Ginsburga (wiolończ.) i prof. L. Ursteina (akomp.); godz. 22—22.05: Sygnał czasu, kom. lotn.-met.; godz. 22.05—22.20: Kom. PAT; godz. 22.20—22.30: Kom.: polic.; sport., nadprogram; godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z rest. „Oaza". Ork. pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Katowice (422) Godz. 16.40—17: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Woj. Kom. Turyst.; godz. 17—18: Transm. z Krakowa; godz. 18—18.45: Transm. nab. z Ostrej Bramy w Wilnie; godz. 18.45—19.05: Skrzynka poczt. dla dzieci; godz. 19.10—19.30: Rozmaitości: godz. 19.30—19.55: Odczyt „O centralnej targowicy w Mysłowicach" — wygł. p. Bruno Kudera; godz. 19.55—20.15: Nadprogram; godz. 20.15—22: Transmisja konc. popularnego z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor. i PAT; godz. 22.30—23.30: Transm. muz. tanecznej.

Poznań (344.8) Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna; godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramof.; godz. 14—14.15: Kom. PAT; godz. 18—19: Koncert ork. sal. z kaw. „Esplanada"; godz. 19—19.15: Gawęda harc.; godz. 19.15—19.35: 77 lekcja ję. franc (Kurs elem.) — wykł. p. Omer Neveux; godz. 19.15—20: Odczyt „Z terenów misyjnych"; godz. 20—20.20 Kom. gosp.; godz. 20.30—22: Wieczór lekkiej muzyki. Udział biorą: Klub mandol. „Mewa" pod batutą p. Shudzińskiego. Janina Dudiczówna (sopran). Kajetan Kopczyński (baryton), Ferdynand Kowalski (akomp.); godz. 22—22.20; Sygnał czasu. Kom. meteor. i PAT: godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. Janusz Warnecki; godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton"; godz. 24—02: XVI. Koncert firmy „Philips" w wyk. ork. Franciszka Sykory.

Wilno (435) Godz. 13: Transm. z Warszawy; godz. 17—17.15: Chwilka litewska; godz. 17.15—17.30: Kom. Tow. Roln.; godz. 17.30—17.55: Odczyt z dz. „Rolnictwo"; godz. 18—18.45: Transm. nab. z Kaplicy Ostrej Bramy: godz; godz. 18.50—19.15: Odczyt org. przez Kurat. Okr. Szk. Wileńsk.; godz. 19.15—19.35: Muzyka z płyt gram. firmy Józef Weksler w Warszawie, ulica Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni: godz. 19.35—20: And. recytatorska „Wszystko i nic" St. Żeromskiego; godz. 20: Kom.; godz. 20.15—22: Trans. z Warszawy; godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy; godz. 22.30 do 23.30: Transm. z Warszawy.

—o—

KONCERT KIEPURY W RADJO. Dyrekcja Polskiego Radja podjęła starania, aby raz dać jeszcze radjosłuchaczom sposobność usłyszenia Kiepury. Jeśli znakomity śpiewak się zgodzi, transmitowany będzie z Warszawy na wszystkie stacje polskie jego koncert w piątek 6 bm. Szczegóły transmisji będą zapowiadane w piątek przy podawaniu programu.

Kultura i sztuka.

Wystawa pracy chałupniczej w Polsce.

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej i Instytutu Gospodarstwa Społecznego, przy czynnem poparciu p. ministra pracy, oraz wyższych urzędników tego ministerstwa, senatorów, posłów, przedstawicieli nauki i działaczów społecznych, odbyło się zebranie, na którem postanowiono przystąpić do zorganizowania w Warszawie pierwszej w Polsce wystawy pracy chałupniczej. Celem wystawy — poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie i charakterze tej niezmiernie rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej gałęzi gospodarstwa, oraz ujawnienie warunków, w jakich odbywa się ta praca.

Szereg podobnych wystaw odbył się już dawno na zachodzie, dając początek twórczemu i zdrowemu ukształtowaniu pracy chałupniczej. Wystawa zamierzona jest na jesień 1929 roku. Ukonstytuował się tymczasowy szerszy komitet, oraz wydział wykonawczy wystawy, który rozpoczał już swe prace wstępne. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, Warszawa, ul. Jasna 19.

—o—

Z pobytu wystawy ruchomej w Złoczowie.

W objeździe swoim po Małopolsce wschodniej wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego odwiedziła Złoczów.

Otwarcie wystawy nastąpiło w dniu 22-go czerwca w sali „Strzelca" — użyczonej przez magistrat.

Wśród eksponatów wyróżniały się szczególniej wystawione przez Okręgowe Tow. Rolnicze w Złoczowie pełne barw o nadzwyczajnej artystycznej robocie kilimy, a nadewszystko przepiękne gobeliny, wytwarzane przez kursy kilimkarskie w Firlejówce.

Z pomiędzy firm handlowych na pierwszem miejscu należy wymienić księgarnię W. Zukerhandla, istniejącą w Złoczowie od 1874 r., której przyznano dyplom uznania za wydawnictwo „Bibljoteki Powszechnej".

Kursa haftu i kroju przy Kole Kobiet Żydowskich wystawiły ładne okazy haftów, nagrodzonych również dyplomem uznania.

Także gimnazjum państwowe im. Jana Sobieskiego wystawiło bogaty zbiór barwnych projektów kilimów wykonanych nadzwyczaj starannie przez wychowańców pod kierownictwem prof. I. E. Blaschkiego. Eksponaty powyższe są dowodem wielkiej pracy zarówno ze strony kierownictwa, jak i młodzieży i nagrodzone zostały listem pochwalnym.

Na wystawie widzieliśmy dwa wynalazki technika p. S. Kamińskiego, inwalidy wojennego, który wystawił model welocypedu wodnego oraz przyrząd do rowkowania kamieni kamieni młyńskich, oszczędzający dużo robocizny, oraz wykonywujący robotę dokładnie.

Wystawę zwiedziło około 3 000 osób, a zwłaszcza liczne wycieczki szkolne.

—o—

DOROCZNE ŚWIĘTO PIEŚNI W POZNANIU. W Poznaniu odbyły się produkcje chórów wielkopolskich, ubiegających się o nagrodę m. Poznania. Udział w popisach brało 7 kół. Sąd konkursowy tworzyli: ks. prof. dr. Giebunowski, dyr. W. Lachman i St. Czapski. Największą ilość punktów otrzymał w kategorji pierwszej chór mieszany Koła Śpiewackiego Polskiego (32 punkty). Z kolei największą ilość punktów otrzymało Koło Śpiewackie Polskie, chór żeński — 30 punktów, chór męski „Hasło" — 30 punktów, chór męski „Echo" — 29 1/3, chór żeński „Chopin" — 27 1/3, punktów, chór męski Koła śpiewaczego polskiego — 21 1/3 pkt., chór żeński „Halka" — 26 pkt. Kategorja II: chóry mieszane: „Chopin" — 23 1/3 pkt. i „Dembiński" — 17 2/3 pkt., chór męski „Moniuszko" — 29 2/3 kpt. Kategorja III: chór męski: „Bembiński" 17 pkt. Po ogłoszeniu wyników wręczono dyrygentowi zwycięskiego chóru, prof. Wiechowiczowi, wędrowną nagrodę m. Poznania w postaci ozdobnego łańcucha. Ogólny poziom tegorocznych produkcyj był wysoki.

WYCIECZKA PROFESORÓW I STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ WE FRANCJI. Wycieczka wydziału inżynierji politechniki lwowskiej, pod przewodnictwem dra Bryły, posła na Sejm, i prof. budowy mostów, z udziałem kilku profesorów i 24-ch studentów, po zwiedzeniu Pragi i Norymbergji udała się do Strassburga, gdzie była bardzo serdecznie powitana przez konsula dra Nieduszyńskiego. Po zwiedzeniu miasta, wycieczka udała się do Verdun, gdzie zwiedzono pola bitwy i tereny odbudowy. Z Verdun uczestnicy wycieczki udali się do Paryża, gdzie w ciągu kilku dni zwiedzali zakłady wodociągowe, kanalizacyjne i asenizacyjnej, a także techniczne urządzenia w Manly le Pain, Charenton, Parc Montsouris (wieża ciśnień etc.). W ratuszu paryskim odbyło się na cześć uczestników wycieczki przyjęcie. W odpowiedzi na powitanie przemówił prof. Bryła i attache handlowy, p. Węcławowicz. Wycieczka odjechała do kraju przez Szwajcarję.

Czy z twarzy ludzkiej można czytać?

Jeżeli mamy wierzyć fizjognomistyce, że z twarzy ludzkiej można wyczytać wiele, bo wyraz jej i budowa są niejako odbiciem duszy, w takim razie zdawałoby się, że nie może tu być wyjątków.

A jednak wiele mamy faktów, które nie tylko, że potwierdzają te wyjątki, ale chwieją poprostu w posadach naukę fizjognomistyki. Nie ulega n. p. wątpliwości, że są ludzie łudząco do siebie z twarzy podobni. Logicznie myśląc, trzebaby więc przyjąć, że będą też duchowo do siebie podobni. Tymczasem tak często nie jest, czego typowym dowodem są bliźniacy lub sobowtóry, z których jeden jest człowiekiem dobrym, a drugi bandytą.

Medycyna uczy nas znowu, że wyraz twarzy może wskutek pewnych chorób zasadniczo i typowo się zmienić, z czego nie wynika by i duchowo człowiek się zmieniał, choćbyśmy przyjęli nawet najdalej idący paralelizm psychologiczny.

Są dalej ludzie, którzy noszą niejako na twarzy stale maskę wobec świata, w głębi duszy są całkiem innymi, a zdradzają się tylko wyjątkowo podświadomie lub w afektach. Nie rzadko twarz ma w sobie coś zwierzęcego i fizjognomistyka wykorzystuje to, przypisując osobnikowi wtedy także pewne cechy zwierzęce. Weźmy n. p. silnie, zwierzęco rozwiniętą dolną szczękę, cechującą rzekomo natury gwałtowne, brutalne, z niskimi instynktami.

Znamy jednak chorobę, zwaną akromegalją, która między innemi objawia się właśnie przerostem żuchwy, przyczem osobnik, jeżeli był nim przedtem, pozostaje nadal ew. dobrotliwymb i idealnym.

Często tak zwane zmysłowe usta — mają całkiem inną przyczynę jak zmysłowość, a nieraz spotykamy ludzi bardzo zdolnych o niskiem czole, a głupich z czołami genjalnemi. Inteligencja maluje się w twarzy i oczach. Czyż nieraz jednak nie spotykamy uczonych o twarzy zupełnie prostackiej i mało inteligentnej?

Zaprzeczyć się nie da, że często jednak mimo to z twarzy człowieka wiele wyczytać można, ale wtedy odgrywają tu rolę nie tyle pojedyncze cechy fizjognomistyczne ile ogólne wrażenie, jakie dany człowiek i twarz jego na nas robią, a także intuicyjne wyczuwanie do niego sympatji, względnie antypatji.

Nie należy zapominać o tem, że i u tego samego człowieka twarz może się nieraz zmieniać kolejno w krótkim przeciągu czasu i wtedy mówimy: zrobił pan wtedy na mnie wrażenie takiego a takiego, a dziś widzę, że się myliłem!

Są wreszcie twarze posągowe lub zupełnie bez wyrazu, albo też mało cechujące czyli jak mówimy, pospolite.

Pewne stany psychiczne i afekty mogą wyryć na twarzy tak cechujące i dominujące piętno, że głównie ono rzuca się nam w oczy i zasłania inne. Taką jest n. p. twarz w wielkim bólu, smutku, rozpaczy, twarz porażona, spuchnięta, wynędzniała twarz w afekcie gniewu i t. p.

Mimo to wszystko, pozostanie dla nas i nadal twarz zwierciadłem duszy, które może nas łudzić i mylić, ale i nieraz mniej jak mowa lub nawet czyny człowieka, które często pozostają w zupełnej niezgodzie z jego właściwym charakterem i służą do tego, by na zewnątrz wydać się innym jak się jest w rzeczywistości.

Dr. Adolf Klęsk.

Dział gospodarczy

Znaczenie podniesienia wydajności ziemi

Problem podniesienia wydajności ziemi jest stale aktualny, jednak rozwiązanie go jest z roku na rok odkładane dla braku odpowiednich kapitałów. W ostatnich latach wprawdzie zostały uruchomione kredyty na meljoracje rolne i forsowanie użycia nawozów sztucznych, jednak, rzecz ważna, jest to tylko działalność połowiczna, zatem nie dająca pożądanych rezultatów. Celem przyśpieszenia akcji podnoszenia rolnictwa, Centralne Towarzystwo Rolnicze zwróciło się do ministerstwa rolnictwa z projektem powołania czynników społeczno-rolniczych do opracowania planu działania, któreby najskuteczniej zapewniło w okresie 5 lat uzyskanie z 1 morga powierzchni użytków nadwyżki równej wartości 1 centnara metrycznego żyta.

Jakie znaczenie dla zamożności państwa może mieć takie podniesienie wydajności ziemi, najlepiej wykazują cyfry.

Obszar użytków w Polsce wynosi około 45 milj. morgów, zatem nadwyżka 1 centnara z morga dałaby 45 milj. centnarów żyta, względnie równowartość w sianie, mięsie, nabiale itp. Licząc okrągło po 45 zł. za q. żyta, a więc po cenie przeciętnej znacznie niższej, niż obecna, da nam to 2 miljardy 475 milj. zł. rocznie. Gdybyśmy już obecnie tą nadwyżką rozporządzali, bylibyśmy państwem zamożnem, gdy dziś możemy tylko pocieszać się myślą, że mamy wszelkie warunki, aby być zamożnymi.

Wzmożona produkcja częściowo wpłynęłaby na podniesienie spożycia wewnątrz kraju, częściowo zaś na zmniejszenie przywozu środków spożywczych, których w latach średniego urodzaju znaczne ilości sprowadzamy z zagranicy, np. w r. 1927 za 622 milj. zł., w I. kwartale 1928 r. za 186 milj. zł. Po odliczeniu rezerw na lata nieurodzaju, nadmiar mógłby zostać wywieziony zagranicę w stanie surowym lub też stanowić podstawę przemysłu rolnego. Jest to najskuteczniejsza droga do trwałego poprawienia naszego bilansu handlowego, zmniejszenia odpływu ludności ze wsi do miast i zagranicę, oraz podniesienia wpływów podatkowych.

Z kolei nasuwa się pytanie: czy tylko takie ze wszech miar pożądane wzmożenie wydajność ziemi da się w naszych warunkach przeprowadzić w przeciągu 5 lat? Otóż, Polskę można przyrównać do ekstensywnie prowadzonego folwarku, gdzie zapuszczone dobre pola dają mniej, niż u sąsiada intensywnie zagospodarowane piaski. Tak np. zbiory pszenicy z hektara ziem wynoszą w Polsce — 13 q. (przeciętna z ostatnich 3 lat), gdy w Niemczech, Belgji, Szwecji koło — 30 q. — Zbiory żyta zaś: w Polsce — 11.8 q., w Niemczech, Szwecji, aDnji itd. — 20 q.

Zresztą nawet na obszarze samej Polski istnieją ogromne różnice wydajności ziemi, zależnie od stopnia kultury uprawy. W 1927 r. na poznańskich piaskach zbierano przeciętnie z hektara 15.2 q. żyta, a 18.18 q. pszenicy, gdy równocześnie w woj. lwowskiem — 9.9 q. żyta, a 10.3 q. pszenicy, w woj. wileńskiem tylko 7.7 q. żyta, a 9.3 q. pszenicy. Jak wiadomo zaś, dalsze podnoszenie produkcji w intensywnie prowadzoych gospodarstwach wymaga znacznych wkładów, natomiast każda meljoracja w gospodarstwach ekstensywnych, t. zn. w takich, jakie przeważają w Polsce, procentuje sę bezzwłocznie i wysoko.

Nie wdając się w szczegóły akcji, zmierzającej do zwiększenia wydajności ziemi, można jednak być pewnym, że celowe zużycie znaczniejszych kapitałów na potrzeby rolnictwa może dać w przeciągu kilku lat obfite plony.

—o§o—

Zainteresowanie zagranicy 4% premjową pożyczką inwestycyjną.

W ostatnich dniach nadchodzą do banków przyjmujących zapisy na pożyczkę inwestycyjną, liczne zapytania z banków zagranicznych i oferty na objęcie obligacyj tej pożyczki w znacznych kwotach.

Pożyczka inwestycyjna jest pożyczką wewnętrzną i subskrypcja jej nie była rozpisywana zagranicą.

Samorzutne zainteresowanie sfer finansowych zagranicznych wewnętrzną pożyczką polską świadczy o zaufaniu, jakie zdobyły sobie w świecie papiery polskie, a w odniesieniu do pożyczki inwestycyjnej także o docenianiu korzystnej lokaty kapitału w tym papierze.

Zapisy na obligacje pożyczki napływają z każdym dniem coraz liczniej, tak, iż należy się liczyć z ewentualnością, że osoby, które nie zgłoszą subskrypcji dosyć wcześnie, nie będą mogły otrzymać obligacyj.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KREDYT WARRANTOWY. Oddział główny Banku Polskiego w Warszawie, oraz oddziały tego banku w Poznaniu i Bydgoszczy zostały upoważnione przez centralę Banku Polskiego do przedstawienia wniosków w sprawie przyznania kredytów warrantowych przedsiębiorstwom, które otrzymały koncesje od ministerstwa przemysłu i handlu na prawo prowadzenia publicznych domów składowych z prawem wystawiania warrantów.

Co się tyczy rodzaju towarów, mogących być przedmiotem operacyj warrantowych, oraz stosunku procentowego udzielanego kredytu warrantowego dla poszczególnych rodzajów towarów, to kwestje te są unormowane okólnikiem Banku z dnia 1 czerwca 1927 r. Zgodnie z tym okólnikiem Rada Banku zaleciła stopniowe ustalanie listy towarów, mogących stanowić przedmiot kredytu warrantowego, w wysokości 50 proc. wartości szacunkowej, względnie giełdowej towaru.

UREGULOWANIE WYWOZU JĘCZMIENIA. Doświadczenia państw obcych przy eksporcie jęczmienia niejednokrotnie udowodniły korzyści, płynące z unormowania i standyryzowania eksportowanego jęczmienia, szczególnie browarnianego.

Odpowiednia akcja organizacji i stadaryzacji tego eksportu na terenie Polski została już wdrożona i w najbliższym czasie zostaną przedsięwzięte prace nad przygotowaniem odnośnych norm. Pożądanem jest, aby zainteresowane w produkcji i handlu jęczmieniem organizacje gospodarcze i firmy eksportowe zgłaszały swe postulaty w tej mierze do Państwowego Instytutu Eksportowego.

EKSPORT ZIEMNIAKÓW. Eksport ziemniaków polskich znajduje się obecnie w stadjum zupełnego prawie zaniku z powodu raka ziemniaczanego, stwierdzonego w licznych miejscowościach kraju. Szereg rynków odbiorczych dla ziemniaków polskich został zamknięty odpowiedniemi zakazami i utrudnieniami w przywozie, motywowanemi obawą przed zawleczeniem zarazy ziemniaczanej. Walkę z wypleniem raka prowadzi ministerstwo rolnictwa na podstawie rozporządzenia z dnia 9 lutego 1928 r., pożądanem jest jednak, aby i sfery kupieckie, zainteresowane w eksporcie ziemniaków, współdziałały w zwalczaniu tej szkodliwej i istotnie niebezpiecznej zarazy, uniemożliwiającej zbyt towaru zagranicę i powodującej również marnowanie się znacznych ilości zdrowych ziemniaków z braku tego zbytu. Pomoc ta może znaleźć wyraz w natychmiastowem meldowaniu w każdym poszczególnym zauważonym wypadku zarazy rakowej w odnośnej stacji, względnie zakładzie ochrony i badania roślin, lub starostwach i urzędach wojewódzkich. Sfery kupieckie w związku ze skupem ziemniaków u producentów, mogą się tu okazać bardzo pomocne.

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU CEN HURTOWNYCH. Z krajów europejskich jedynie Szwecja i Norwegja wykazują nieznaczny zniżkowy ruch cen o charakterze raczej stabilizacyjnym. Drobne obniżenie wskaźnika dla Japonji jest dalszym etapem postępu w procesie, zapoczątkowanym w styczniu 1925 r.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przy niewielkiej rozpiętości cen, utrzymujących się na pewnym stałym poziomie, zarysowują się częste skoki wewnątrz poszczególnych przedziałów miesięcznych, co świadczy o silnej spekulatywności produkcji amerykańskiej — w związku z szerokiem zastosowaniem pionowego, oraz poziomego akumulowania kapitałów. Ostatnia zniżka cen w Ameryce prawdopodobnie odbije się ujemnie na rynku europejskim. Na specjalną uwagę zasługuje wzrost indeksu polskiego, będącego prognostykiem zdecydowanej zniżki cen, odchylających się znacznie od przeciętnego poziomu za rok 1927. Jedynie angielski wskaźnik wzrósł prawie w tejsamej skali, co polski (6 punktów), jednak już w maju następuje tam wzrost w kierunku zniżkowym.

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU JAJCZARSKIM. Anglja: Panuje ożywienie na rynku, lecz tylko dla pierwszorzędnego towaru. Handel gatunkami drugorzędnemi znajduje się w stanie depresji, mającej charakter czasowy, z powodu podaży towaru rosyjskiego. Francja: Tendencja spokojna. Wzmaga się dowóz towaru rosyjskiego. Belgja: Tendencja wzmocniona. Ceny bez zmiany. Szwajcarja: Tendencja spokojna, tranzakcyj dokonano bardzo niewiele. Widoki na polepszenie słabe. Włochy: Ożywienie wyłącznie na towar najprzedniejszy. Drugorzędne gatunki nie znajdują odbiorców. Czechosłowacja. Tedencja słaba przy malejącym popycie. Słabe widoki na polepszenie. Austrja: Silny dowózd przy słabym popycie. Towar rosyjski, przychodzący częściowo w złym stanie, wpływa na obniżenie cen. Niemcy: Tendencja mocniejsza. Obfity dowóz towaru rosyjskiego, kierowanego również do innych państw na magazy-

nowanie jaj w chłodniach, skutkiem czego rynek staje się normalniejszy. Holandja Rynek odczuwa osłabienie popytu z zagranicy Danja: Tendencja spokojna z powodu słabego popytu. Jugosławja: Tendencja słaba, tranzakcyj z powodu wysokich cen nie dokonywa się. Polska: Reagując na słabą tendencję na rynku światowym, obniżono ceny. Mimo to jednak towar polski nie może jeszcze konkurować z rosyjskim. Węgry: Położenie bez zmiany, producenci nie obniżają cen. Bułgarja: Wobec słabego popytu, ceny na rynku uległy obniżeniu. Rumunja: Wobec słabego popytu, eksport stale maleje.

(j.) **ROSJA ZAKUPUJE ZBOŻE ZAGRANICĄ.** Jak donoszą z Antwerpji, na światowych rynkach zbożowych wywołały zdziwienie zakupy pszenicy dokonywane przez Rosję. Obiega pogłoska, że Rosja w rozmaitych portach zakupiła 100.000 ton pszenicy. I tak: w Liverpoolu jedna firma z Roterdamu, a druga z Antwerpji zakupiły 50.000 ton na rachunek Rosji, zaś pewna firma paryska 30.000 ton. Pewien pośrednik z Hamburga zakupił 10.000 ton, a w tych dniach nastąpi zakupno dalszych 20.000 ton na rachunek Rosji. Część tych zapasów skierowano do portu Tallina (Rewla), część do Odesy. Giełda zbożowa zareagowała na te zakupy szybką zwyżką. Na rynku berlińskim cena podniosła się z 4½ na 5 marek. Zakupy te zostały spowodowane ostrym przednowskiem w Rosji.

Ze sportu.

DOSKONAŁE WYNIKI JAPOŃSKICH LEKKOATLETÓW.

Wobec zamierzonego doprowadzenia do skutku meczu międzypaństwowego lekkoatletycznego pomiędzy Polską a Japonją, ciekawą jest rzeczą przejrzeć ostatnie wyniki lekkoatletów japońskich, osiągnięte w czasie przedolimpijskich zawodów przygotowawczych.

Oda, najlepszy wszechstronny lekkoatleta japoński, który przed czterema laty na Olimpjadzie paryskiej zajął 6-te miejsce w trójskoku, osiągnął w końcu maja doskonały wynik 15 m. 41 cm, niewiele gorszy od rekordu światowego. (Rekord światowy Wintera 15 m. 52 cm). W skoku wdal Oda zajął pierwsze miejsce z wynikiem 7 m. 37.7 cm. Również bardzo ładny wynik osiągnął Nakasawa, w skoku o tyczce, w którym poprawił on dotychczasowy rekord japoński, skacząc 3 m. 91 cm. W skoku wzwyż Oda i Kimura są zawodnikami na mniej więcej jednym poziomie, skacząc 190—195 cm. W rzucie oszczepem gwiazda uniwersytetu Wasada, Sumiyoschi, osiągnął 61 m. Nadzieją Japończyków na krótkie dystanse jest Aisawa, który na ostatnich zawodach uzyskał na 100 m. czas 10,7 sek., a na 200 b. 21,6 sek.

Jak widzimy, walkę z lekkoatletami japońskmi należy uważać dla nas zgóry za przegraną.

—o§o—

Kronika sportowa.

KATOWICE — RYBNIK. Podokręg Rybnik Śląskiego Związku Okręg. Piłki Nożnej urządza w niedzielę dnia 8 lipca rb. o godz. 15-tej na boisku K. S. Rybnik 20, mecz reprezentacyjny piłki nożnej pomiędzy powiatem Rybnik a Katowicami. Zestawienie drużyny przeciw Katowicom jest następujące: Weiss (K. S. Rybnik 20), Kuna (K. S. Rybnik 20). Szymocha (K. S. 23 Czerwionka), Gruszka (K. S. Błyskawica), Grabmeyer (K. S. Rybnik 20), Szneider (K. S. Naprzód 23), Latocha (K. S. Błyskawica), Halfar (Naprzód 23), Brodel (K. S. Silesia), Daniel (K. S. Rybnik 20), Pawletko (K. S. Silesia).

WIELKA ILOŚĆ WPISÓW DO REGAT WSZECHPOLSKICH W BYDGOSZCZY. W ubiegłym tygodniu upłynął termin zgłoszeń do regat wszechpolskich o mistrzostwo Polski, które odbędą się w niedzielę 8 lipca rb. na torze wioślarskim w Brdyujściu. Program obejmuje 16 biegów, w tym 5 biegów o mistrzostwo Polski i 3 biegi eliminacyjne na IX. Olimpjadę w Amsterdamie. Zgłosiło się 20 towarzystw zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich, które trenują częściowo już od kilku dni w Brdyujściu. Wszystkie biegi zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, co każe przypuszczać, że publiczność przybędzie znów tak tłumnie na regaty wszechpolskie, jak po inne lata.

Pachnąca konferencja międzynarodowa.

W bieżącym tygodniu zebrali się w Londynie hodowcy róż z całej Europy, Ameryki i Australji na międzynarodową konferencję, która zasługuje chyba rzetelnie na miano pachnącej, ile że poświęcona jest przeważnie sprawie nietylko hodowania róż, jako rośliny zdobniczej, ale i w celach perfumeryjnych. — Kult tej królowej kwiatów był po wsze czasy międzynarodowy. Znany jest przecież fakt, że cesarzowa Józefina, pragnąc hodować najpiękniejsze gatunki róż z całego świata w swoich ogrodach w Malmaison, kazała wydać panu Kennedy, słynnemu hodowcy róż z Hammersmith w Anglii, stały paszport, aby bez względu na stan wojny czy pokoju między Anglją a Francją, przebywać mógł swobodnie granicę, dzielącą oba kraje i pilnie zazwyczaj strzeżoną. P. Kennedy był stałym dostawcą cesarzowej.

Od czasów Józefiny hodowla róż zrobiła kolosalne postępy, nie wystarczają one jednak widać specjalistom, skoro przez cały bieżący tydzień będą oni obradować nad sposobami większego jeszcze udoskonalenia wonności, a zarazem ozdobności tego kwiatu. Krzyżowanie istniejących gatunków jest podstawą racjonalnej, eksperymentalnej hodowli kwiatów, dającej nieraz zupełnie nieurzewidziane i nader cenne wyniki. Dzielenie się na międzynarodowych konferencjach otrzymanemi na tej drodze przez poszczególnych hodowców rezultatami posuwa znacznie naprzód sprawę. Zarazem też udzielają sobie wzajem hodowcy cennych wskazówek w sprawie zmieniającego się gustu publiczności, wyrażającego się we wzmożonym popycie na jedne gatunki i zaniedbaniu innych. Tak np. stwierdzono na obecnej konferencji, że poszukiwane są róże o niezwykłych barwach, dziwacznych, sztucznie wytwarzanych i przez to tracących wiele na zapachu. Ale brak ten nie odstrasza nowoczesnych ekscentrycznych wielbicielek róż, niepokoi natomiast wielce hodowców, których zadaniem jest produkowanie gatunków zarazem ozdobnych i nadających się do produkcji olejków różanych, stanowiących nader intratną, poważną dziedzinę hodowli.

Biotechnika jako wynik praktyczny duchowego życia roślin.

(m-m) Ciekawe, że nie przyrodnik wykazał pierwszy tę rewelacyjną prawdę o duszy i nerwach roślin. August Strinberg, znany literat i poeta dokonał eksperymentu na roślinach, w którym wykazał z rutyną godną najdoświadczeńszego botanika, że życie roślin jest zjawiskiem o wiele więcej skomplikowanem, aniżeli się to dotychczas wydawało.

Badanie tkanek organicznych przeprowadzali poprzednio przyrodnicy sposobem czysto chemicznym: mianowicie farbowali tkankę zwierzęcą, wiedząc, że rozmaite składowe części odmiennie reagują na substancje chemiczne. W ten sposób inny kolor przybrały komórki tkanki, inny zaś gruczoły, jeszcze inaczej wyszło zabarwienie substancji nerwów lub tkanki łącznej.

W ten sam sposób usiłowali przyrodnicy wyszukać nerwy roślinne, lecz nadaremnie. Żaden barwik nie oddziałał na substancję nerwową roślin, z czego botanicy wyciągnęli ten logiczny wniosek, że roślina nie posiada nerwów. Lecz Strindberg wykazał, że doświadczenie wykonywane na tkance organicznej zwierzęcej nie może być miarodajne dla tkanki roślinnej, ponieważ nerwy roślin są zbyt subtelne, aby reagowały na tę samą próbę chemiczną. Należałoby wobec tego pogrubić nerwy roślin, aby uczynić je czułemi na eksperyment chemiczny.

Strindberg wpadł na genjalny pomysł podrażnienia nerwów roślinnych zupełnie w ten sam sposób, jak się to czyni z nerwami ludzi i zwierząt: poprostu odmówił im tego, czego były spragnione. Umieścił bardzo blisko nad naczyniem z wodą cebulkę hjacyntu, lecz ilekroć korzonki cebulki dotykały wody, oddalał cebulkę od naczynia: w ten sposób korzonki odczuwały wilgoć, lecz nie mogły się w niej zanurzyć. Hjacynt „zdenerwował się" i zachorował na zapalenie nerwów, a pogrubione w ten sposób nerwy reagowały już na barwik.

Postępując wedle wytycznej Strindberga, osiągnął znany przyrodnik prof. Bose identyczne wyniki. I on dowiódł, że psychiczne objawy roślin dlatego trudno wykazać, ponieważ nerwy roślin są nazbyt wątłe i delikatne, aby można było za pomocą zwykłego eksperymentu wykazać ich istnienie. W tym celu używa prof. Bose bardzo skomplikowanych aparatów i udało mu się udowodnić, że niektóre komórki roślin pulsują zupełnie jak serce, którego wzruszenia przenosi roślina nie przez substancję chemiczną, lub ciecz, lecz właśnie przez nerwy, które można nawet leczyć odpowiedniemi lekarstwami; jednem słowem są wszystkie dane, aby stwierdzić życie psychiczne roślin. Objawy te były dla nas dlatego dotychczas niewidoczne, ponieważ roślina żyje w tempie nieproporcjonalnem w stosunku do naszego zmysłu spostrzegawczego. Aparat Bosego zdołał przyspieszyć miljon razy bieg życia rośliny i udostępnił w ten sposób dokładne studjum jej przejawów psychicznych. I nie tylko rośliny znane dotychczas, jako czułe okazały zdolność reagowania na rozmaite wewnętrzne pobudki, lecz także i te, które uczeni przyrodnicy uważali dotychczas za zupełnych „prostaków".

W ten sposób utorowane badanie roślin postępuje dzisiaj w tempie coraz szybszem i dochodzi do zdumiewających rezultatów. Najnowsze zdobycze wiedzy wykazują, że rośliny posiadają wzrok i posługują się nim zupełnie jak ludzie i zwierzęta, że obdarzone są bardzo czułym zmysłem dotyku, który stanowi dla nich broń bardzo użyteczną, co więcej, zostało dowiedzionem, że nerwy roślin są o wiele czulsze na wilgoć w powietrzu i prądy elektryczne, aniżeli zwierząt. Jeden z najnowszych szermierzy teorji o duszy roślinnej, France, doszedł nawet w swych badaniach do tak rewelacyjnych wyników, że roślina jest lepszym chemikiem, technikiem i wynalazcą, aniżeli — człowiek; wszystkie nasze udoskonalenia techniczne są jedynie naśladownictwem pracy roślin, od których człowiek może się wiele nauczyć. Ta właśnie nauka, zwana biotechniką jest praktycznym wynikiem badań nad duchowością roślin.

Sztuczne jezioro na Saharze.

Nowe plany nawodnienia pustyni.

(Mab) Tylokrotnie projektowane użyźnienie Sahary i nawodnienie tych olbrzymich piaszczystych obszarów nie mogło być dotychczas zrealizowane, gdyż śmiały ten plan stale natrafiał na przeszkody technicznej natury. Ostatnio należy się jednak spodziewać, że zrealizowanie utopijnych dotychczas zamysłów zaczyna wchodzić na nowe tory. Mianowicie angielski szef urzędu mierniczego w Egipcie stwierdził, że część pustyni libijskiej leży o wiele głębiej od terenu otaczającego i że depresję tę można wyzyskać na utworzenie sztucznego jeziora przez doprowadzenie wody z morza Śródziemnego. Spadek wody przeprowadzanej przez tunel mógłby być zużyty na wytworzenie prądu elektrycznego.

Spostrzeżenie to uczynił Dr. Ball podczas wojny, zabrał się zatem raźnie do dzieła. W tym celu dokonał odpowiednich pomiarów, a obliczenia wykazały niezbicie, że powierzchnia źródła Quattara, połączonego z pustynią traktem karawanowym, leży głęboko poniżej poziomu morza. Wymiar niziny wynosi 17.500 km^2, a najniższy punkt znajduje się 140 m. poniżej poziomu morza. Dziwną wydaje się myśl, że to niezwykłe położenie okolicy dotychczas było nieznane mimo, iż strona ta jest stosunkowo dosyć uczęszczana. Widocznie karawany spieszą szybko przez tę niegościnną okolicę, aby jak najprędzej dotrzeć do źródeł wody.

Długość zagłębienia źródła Quattara wynosi 320 km., szerokość 120 km., najdalszy punkt na wschód oddalony jest o niespełna 200 km. od Kairo i dostępny jedynie przez pustynię.

W zagłębieniu Quattara napotykają badacze na wielkie złoża soli, co uzasadnia przypuszczenie, że zagłębie to stanowiło dawniej część morza Śródziemnego i połączone było z morzem kanałem, który z czasem wyschł lub został zamulony. Próby, aby kanał znów spełniał swoje zadanie, nie dały jeszcze rezultatu, lecz są na najlepszej drodze. W licznych miejscach przekopywano teren, lecz nadaremnie, ponieważ trudno jest w tym piaszczystym gruncie dokopać się głębokości 350 m. potrzebnej do budowy kanału. Obliczenia i wymiary wykazały, że należy wziąć pod uwagę codzienne wyparowanie około czterdziestu miljonów m^3 wody ze względu na wysoką temperaturę na Saharze. Ilość wody zatem, któraby dopływała do sztucznego jeziora przez projektowany tunel, dałaby prąd elektryczny o sile 160.000 HP.

Niestety nie udało się odnaleźć starego kanału, łączącego zagłębie z morzem Śródziemnem i dlatego trudno dzisiaj obliczyć koszta budowy tunelu, zanim nie będą przedsięwzięte wiercenia próbne. Kredyt, którego w tym celu zażądał Dr. Ball od rządu egipskiego, wynosi 800.000 szylingów. Liczą się jednak z tem, że prąd elektryczny, uzyskany ze spadku wody w tunelu przyczyni się do zamortyzowania kosztów budowy, oświetlając miasta egipskie i dostarczając siły popędowej do motorów, nawadniających zasypane piaskiem okolice Nilu.

Różne wiadomości.

DŁUGOŚĆ KISZEK U STWORZEŃ. Ciekawą jest rzeczą, że długość kiszek u stworzeń jest rozmaitą, a zależy od jakości pokarmu. Np. stworzenia odżywiające się cudzą krwią, więc pokarmem pożywczym i łatwostrawnym, mają kiszki bardzo krótkie, najwyżej 3 razy tak długie, jak ich ciało. Człowiek, jedzący pokarmy mieszane, ma już kiszki dłuższe, bo 6 razy tak długie, jak ciało. Najdłuższe zaś kiszki mają stworzenia roślinożerne (pokarm trudnostrawny), bo kilkanaście razy tak długie, jak ciało. Kiszki np. owiec są 28 razy dłuższe od ich ciała. A. K.

RADJO W HOTELACH AMERYKAŃSKICH. Radjo rozpowszechnione jest w Stanach Zjednoczonych bardziej, niż gdziekolwiek. Potężne towarzystwo akcyjne eksploatacji hotelów, które posiada hotele w ośmiu wielkich miastach, a w tem hotel mieszczący 2.200 osób w Nowym Jorku, postanowiło zainstalować dla przyjemności i rozrywki gości hotelowych indywidualne radjoaparaty w każdym numerze hotelowym. Instalacja to nielada, albowiem chodzi tu o 7 700 numerów. To też wykonanie tego planu zajęło prawie rok. Każdy pokój połączony jest przewodnikiem z kabiną centralną, znajdującą się na górnem piętrze hotelu. Kabina centralna posiada dwa silne aparaty odbiorcze i dwie grupy amplifikatorów. Operator, urzędujący od godz. 10 rano do 12 w nocy, układa dwa programy z emitowanych przez stacje amerykańskie audycyj. W pokojach hotelowych można słuchać albo przez głośnik, albo przy użyciu słuchawek.

Olbrzymie instalacja wymagała założenia przeszło 10 milj. metrów drutu i kabla, 8000 odbiorników, 7.700 komutatorów etc. etc. Koszt całej instalacji wyniósł przyzwoitą sumkę — około 1 miljona dolarów.

(j.) **AUTOMATYCZNY DETEKTYW.** Można także powiedzieć pułapka na złodzieja, albo zdradliwy aparat fotograficzny, ale najlepiej wysłuchajmy, co donoszą dzienniki nowojorskie. W poniedziałek w nocy został schwytany, a raczej odkryty złodziej w sposób niezwykły, a mianowicie za pomocą przyrządu, który każdego niepowołanego, zbliżającego się do chronionego przedmiotu fotografuje, a równocześnie puszcza w ruch dzwonki elektryczne. Przyrząd ten, wynaleziony przez pewnego policjanta nowojorskiego, został już umieszczony w licznych sklepach, bankach i kościołach i właśnie w kościele „ofiarą" jego padł pierwszy złodziej. Mianowicie na przedmieściu nowojorskiem Broux w biurze parafjalnem odezwały się w nocy dzwonki alarmowe. Ksiądz i kościelny pospieszyli do kościoła i ujrzeli, jak z niego ucieka jakiś człowiek, który — jak się okazało — dobierał się do skarbonki. Przyrząd alarmowy spłoszył złodzieja, równocześnie jednakże przyrząd fotogr. przy silnem świetle zdjął podobiznę jego. Na podstawie tej fotografji nazajutrz policja ujęła złodzieja.

FABRYKA Z DWOMA ROBOTNIKAMI. O zabawnym wypadku gospodarki sowieckiej donoszą moskiewskie „Izwiestja" z dnia 27 czerwca r. b. Organy Inspekcji robotniczo-włościańskiej w Leningradzie ustaliły, że w fabryce wyrobów chemicznych imienia „Mendelejewa" pracuje dosłownie dwóch robotników, którzy otrzymują razem 135 rb. miesięcznie. Zarząd zaś owej fabryki składa się z 8 urzędników, zajętych administracją, oraz opracowywaniem planów produkcji. Otrzymują oni miesięcznie 898 rb. Otóż jest tam dyrektor fabryki, jego zastępca, kierownik techniczny, kierownik handlowy, buchalter, kasjer i dwie biuralistki. Przy zakończeniu roku operacyjnego fabryka, posiadająca tylko dwóch robotników, wypłaciła dyrektorowi, oraz kierownikowi technicznemu tantjemy, mimo, że przeprowadzona rewizja wykazała deficyt.

CZY NALEŻY ZOSTAĆ WEGETARJANINEM? Dr. L. Hedon przedstawił w Towarzystwie lekarskiem w Montpellier wyniki przeprowadzonych przez siebie doświadczeń, których celem miała być odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu potrzebne są organizmowi przy intensywnym i długotrwałym wysiłku mięśniowym racje pokarmów, zawierających albuminę, t. j. mięsnych. Doświadczenie polegało na przejechaniu 1.450 klm. na rowerze w ciągu jednego miesiąca, przyczem do roweru doczepiony był wózek z ładunkiem, wagi 80 kg. Wysiłek całomiesięczny wyrażał się 7.157.000 kilogrametrów, t. j. wynosił średnio 250.00 kilogrametry dziennie. Pożywienie dra Hedona składało się przytem wyłącznie z potraw wegetarjańskich.

W wyniku swych doświadczeń doszedł dr. Hedon do przekonania, iż długotrwała i żmudna praca, oparta na wysiłku mięśniowym, nie wymaga bynajmniej odżywiania przy użyciu potraw mięsnych.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.